



Jak wybrać żłobek
i przedszkole. Str. 13

nowiny

GAZETA • CODZIENNA

Czwartek 10 marca 2022

**4-letni Oluś
potrzebuje kolejnej
operacji. Potrzeba
jeszcze 60 tys. zł**

STRONA 10



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



FOT. LUKASZ PADO

**DZIŚ Z NOWINAMI:
Vademecum kibica
przed startem
rundy wiosennej
3. i 4. ligi piłkarskiej**



Region

FOT. EWA GORCZYKA

**Katastrofa samolotu w Krośnie.
Jest raport PKBWL w sprawie
wypadku. „Lot był nielegalny”** STR. 8

**Jeżdżą na quadach
i niszczą wały
nad Wisłoką**

Dębica

Mieszkańcy osiedla Słoneczne nadal biją na alarm, obserwując regularną dewastację wałów przeciwpowodziowych nad Wisłoką. Sprawcami są quadowcy. Czują się bezkarni, a mieszkańcy nie kryją oburzenia. - Często tam spaceruję i tak sobie myślę, ile złej energii muszą mieć osoby, które czynią umyślnie takie szkody na naszej wspólnej własności - mówi jedna z mieszkanki.

STRONA 10

**W sklepach
i hurtowniach brakuje
specjalistycznego
sprzętu potrzebnego
na wojnie**

STRONA 5

**Wiceprezydent
USA Kamala Harris
z wizytą w Polsce**

Kraj

Kamala Harris ma w Polsce potwierdzić siłę i jedność NATO wobec inwazji Rosji na Ukrainę. Ma też rozmawiać o wsparciu USA dla narodu ukraińskiego poprzez pomoc w zakresie bezpieczeństwa, pomoc ekonomiczną i humanitarną. Ma też zapewnić o determinacji w nakładaniu na Rosję poważnych sankcji. Poruszony ma również zostać temat pomocy USA dla państw, które przyjmują uchodźców z Ukrainy.

STRONA 11

**W powiecie
jarosławskim
powstaną nowe,
bezpieczne przejścia
dla pieszych**

STRONA 9

Wiedli normalne życie, a teraz uciekają przed wojną

Mają plan tylko na miesiąc. Co będzie dalej? Nie wiedzą...

Konrad Karaś
k.karas@nowiny24.pl



Korczowa

- Jadę z córeczką do Wrocławia, gdzie mieszka moja siostra. Od początku wojny proponowała, żebyśmy przyjechali do niej, bo ma wolny pokój. Będziemy tam tak długo, jak będzie trzeba - mówi Olha, mieszkanka Perejasławia, ukraińskiego miasta położonego 90 kilometrów na południe od Kijowa. To tylko jedna z wielu historii, jakie można usłyszeć w punkcie recepcyjnym dla uchodźców w Młynach k. Korczowej.

Spotykamy Aleksieja z Charkowa. Mówi nam, że w ubiegły poniedziałek obchodził 65. urodziny. Przed wojną planował, że na imprezę zaprosi całą rodzinę i wielu znajomych. Zamówiona została sala dla stu gości, miała zagrać orkiestra, w której występuje dwójka jego młodszych braci. Te wszystkie piękne plany pokrzyżował jednak - jak sam to określił - morderca Putin. - Czy ludzie zdają sobie sprawę, co ja teraz czuję? - pyta ze łzami w oczach Ukrainiec. - Zamiast świętować, uciekam przed wojną razem z córką i wnuczką. Chciały mieć tu jakieś wsparcie, bo tylko ja w rodzinie znam język polski - w latach 90. przyjechałem do Przemyśla na handel. Moi bracia są przed 60., więc nie mogli wyjechać z kraju. Teraz, zamiast grać po imprezach, z karabinem w ręku bronią naszej ojczyzny - dodaje Aleksiej.

Z córką Julią i wnuczką Anastazją od rana czekają na transport do Krakowa. Tam mają zapewniony nocleg. - Przemila wolontariuszka z Polski bardzo nam pomogła. Załatwiła transport i dach nad głową. Wstępnie - możemy być w Krakowie nawet miesiąc. Ale co będzie dalej? Bóg jeden wie - rozkłada ręce 65-latek.

Na parkingu przed Halą Kijowską spotykamy jeszcze Mieczysława z Częstochowy, który zabiera samochodem do swojego domu matkę z dwójką dzieci. Przy pakowaniu walizek opowiada: Kiedyś byłem taksówkarzem, a od trzech lat jestem na emeryturze. Mam dużo wolnego czasu, więc pomagam. Jak widzę, co dzieje się za naszą wschodnią granicą, to mi się serce kraje. ©©

STRONY 3, 4, 5



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Każdy człowiek przekraczający granicę polsko-ukraińską to osobna, często dramatyczna i traumatyczna historia

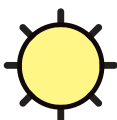
Pogoda w regionie

Dzisiaj

-1°C
-7°CBarometr
1023 hPa
Wiatr
5 km/h
Uwaga
mroz

Piątek

2°C -10°C



Sobota

5°C -8°C



Niedziela

7°C -5°C



Bardzo zimne noce

Radosław Wiatr wzmocni zarządzanie kryzysowe

Rzeszów

Arkadiusz Rogowski
a.rogowski@nowiny24.pl

Pochodzący z Nowej Sarzyny Radosław Wiatr został drugim wicewojewodą podkarpackim. Został powołany 9 marca przez premiera Mateusza Morawieckiego na wniosek wojewody Ewy Leniart.

Nowy drugi wicewojewoda ma wzmocnić pion zarządzania kryzysowego w Urzędzie Wojewódzkim, co bezpośrednio wynika z sytuacji związanej z trwającym napływem uchodźców z ogarniętej wojną Ukrainy.

32-letni Radosław Wiatr w latach 2015 – 2020 był dyrektorem Biura Poselskiego Posła na Sejm RP Jerzego Paula. Od 2021 do 2022 roku pracował jako doradca wojewody podkarpackiego. W ostatnim czasie był dyrektorem Biura Posła do Parlamentu Europejskiego Tomasza Poręby.

Nowy wicewojewoda z wykształcenia jest magistrem ekonomii. Ukończył Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Nominacja dla Wiatra oznacza, że województwo podkarpackie ma dwóch wicewojewodów. Drugim pozostaje Jolanta Sawicka. ©P



Radosław Wiatr został drugim wicewojewodą podkarpackim

Zbiórka dla 140 uchodźców z Mariupola

W czwartek i piątek w godz. od 9 do 16 w redakcji „Nowin” prowadzona jest zbiórka na rzecz 140 uchodźców z Mariupola. Opiekują się nimi Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w Domu Dziennikarza w Kazimierzu Dolnym.

- Najbardziej potrzebne są żywność (mąka, kasza, makarony, konserwy), cukier oraz środki czystości (szampony, proszki do prania) - mówi szef SDP na Podkarpaciu Andrzej Klimczak. - Nie potrzebujemy już



natomiast odzieży - zaznacza. Zbiórka prowadzona jest w redakcji „Nowin” na I piętrze w budynku przy ul. Kraszewskiego 2 w czwartek i piątek w godzinach od 9 do 16. **Opr. ar**

„Kiedy zdechnie Putin?”
– pytają w Charkowie

Rozmowa

„Ludzie rozmawiają o trzech sprawach: gdzie można kupić jedzenie, gdzie trwają walki i kiedy zdechnie Putin” – mówi dr Władysław Jacenko z Towarzystwa Historycznego i Filologicznego w Charkowie, który dokumentuje zbrodnie dokonywane przez Rosjan.

Zajmuje się pan dokumentacją rosyjskiej napaści na Charków. Czy wychodzi pan specjalnie po to, żeby robić zdjęcia?

W Charkowie jest ogromny problem z jedzeniem. W sobotę szedłem do sklepu oddalonego o 6 kilometrów od mojego domu. W dwie strony to 12 kilometrów. Nie działa transport publiczny. Cały czas chodzę i szukam sklepów, w których jest jedzenie. Po drodze widzę zniszczenia po atakach bombowych przeprowadzonych przez Rosjan i je dokumentuję.

Każdy, kto wyjdzie ze schronu jest w niebezpieczeństwie. Nie wiadomo kiedy będzie ostrzał?

W mojej dzielnicy alarmy bombowe słyszę cały czas. Przyzwyczaiłem się do syren i wybuchów. W sobotę byłem świadkiem zrzucenia bomby w dzielnicy, gdzie znajduje się kompleks sportowy Uniwersytetu Charkowskiego. Stałem wtedy w kolejce do sklepu. Usłyszałem, jak leci samolot. Zacząłem biec, żeby się schronić. Widziałem dym. Kiedy chodzę w poszukiwaniu jedzenia, zawsze narażam swoje życie. Przychodzą też sms-y od służb ratunkowych z ostrzeżeniami o ostrzałach. W taki sposób powiadamiają nas też o godzinie policyjnej.

Jak często przychodzą te wiadomości?

Co godzinę. Rosjanie bombardują cały czas, tylko w różnych dzielnicach. Pamiętam ostrzał 27 lutego. Trwał nieprzerwanie przez 10 minut. Nie wiadomo, ile pocisków Rosjanie zrzucili na Charków. Miasto jest ostrzeliwane przede wszystkim przez systemy rakietowe takie jak Smiercz, Grad i Tornado. Na moich zdjęciach widać jeden taki pocisk z wyrzutni Smiercz, który nie wybuchł i przebił ścieżkę rowową. Wiadomo, że ponad 200 cywilów zostało rannych, a ponad 100 zginęło. A te dane mogą być jeszcze niedoszacowane.



Dr Władysław Jacenko jest laureatem Nagrody Iwana Wyhowskiego i gościł na wielu polskich uczelniach. Jego zdjęcia z Charkowa dokumentują zniszczenia dokonane przez Rosjan w tym 1,5-milionowym mieście

W co celują Rosjanie?

Nie celują. Strzelają na oślep. Rosjanie strzelają, żeby niszczyć, upokorzyć, siać strach i wywołać kapitulację. Chcą, żeby ludność zaczęła się tak bać, żeby się poddała. Rosjanie w Charkowie, Kijowie, Mariupolu, Czernihowie i Summach robią to samo, co robili w 2015 roku w Aleppo, w 1999 roku w Czeczeni, a Niemcy w 1939 roku w Warszawie i innych polskich miastach. Oni nie umieją walczyć w inny sposób. W drugi dzień otwartej agresji pociski spadły na stację krwiodawstwa. Trzech lekarzy doznało obrażeń, a osoba, która przyszła oddać krew zginęła na miejscu.

Ludzie uciekają z domów?

Ludzie, którzy mogli wyjechać uciekli masowo w ciągu pierwszych trzech dni. Z Charkowa cały czas odjeżdżają pociągi, ale na dworzec trudno i drogi się dostać. Na każdym skrzyżowaniu są kontrole, złożone są łańcuchy z kółkami. Spod mojego domu, taksówka na dworzec, w czasie pokoju, kosztowała 150 hrywien. Teraz to 2,5 tys. hrywien. Nie widziałem jaka jest sytuacja na dworcu, ale słyszałem, że nie ma tam gdzie igły wcisnąć.

A ci conie uciekli?

Część ludzi chowa się w metrze. W dzień idą do domu przygotować sobie coś do jedzenia i zabrać potrzebne rzeczy, ale większość ludzi siedzi w piwnicach swoich blo-

ków. W bloku naprzeciwko mnie ludzie na noc wysyłają do piwnic dzieci. Rodzice śpią w domach, ale kiedy słyszą coś niepokojącego też schodzą do piwnicy. W nocy służby ratunkowe wysyłają sms-y i proszą, żeby nie zapalać światła po to, żeby rosyjskie lotnictwo nie widziało, gdzie jest miasto i nie rzucało bomb.

Pan mimo ostrzału jest w swoim mieszkaniu. Dlaczego nie ucieka pan do schronu?

Mieszkam z 75-letnią, chorą na cukrzycę mamą. Ona nie byłaby w stanie codziennie dojść do schronu czy schodzić do piwnicy. Mieszkamy na 7 piętrze, a od 24 lutego winda nie działa. Ja mogę pozwolić sobie na chodzenie w górę i w dół. Mama nie. Poza tym w domu jest ciepło, jest woda i lodówka, w której trzymamy insulinę.

Czy sklepy są zaopatrzone?

W pierwsze dwa dni ze sklepów zniknęły mąka, kasze, ryż, sól, cukier, wszystkie produkty suche, konserwy, mięso, ryby, owoce. W piątek stałem w kolejce, a gdy przyszła moja kolej zobaczyłem, że w sklepie są tylko soki, coca-cola, fanta, sprite i chemia. Nic nie kupiłem. Kiedy stoi się w kolejce cały czas podchodzą wojskowi i proszą, żeby wyłączyć geolokalizację. Po to, żeby Rosjanie nie wiedzieli, gdzie jest skupisko lu-

dzi i nie celowali w nie. W sobotę w drodze do sklepu spotkałem mężczyznę z pełnymi siatkami i zapytałem go z jakiego sklepu wraca. Ten sklep był daleko, więc w drodze do niego zahaczyłem o jeszcze inny, bliższy. Stałem w kolejce godzinę i gdy doszedłem do drzwi wyszła policja i powiedziała, że wszystko się już wyprzedziło. Musiałem więc iść do tego dalszego marketu.

Udało się panu coś kupić?

Tym razem tak. Zrobiłem bardzo duże zakupy - kupiłem dwa kurczaki, a mięsa nie widziałem od 27 lutego - ziemniaki, konserwy, banany, 3 kg jabłek, paluszki krabowe, kilo udek kurczaka. Chleba nie było. Brałem wszystko, co widziałem. Niektóre produkty były droższe np. ziemniaki z 11 hrywien podrożały do 27 hrywien. Po raz pierwszy od 24 lutego mogłem zapłacić za zakupy kartą. Większość sklepów przyjmuje tylko gotówkę, a bankomaty nie działają. Sklepy, które działały do wieczora, teraz działają do godz. 12-13.

Jakie są nastroje wśród ludzi?

Kiedy spotykam ludzi w kolejkach do sklepu, ludzie rozmawiają o trzech sprawach: gdzie można kupić jedzenie, gdzie trwają walki i kiedy zdechnie Putin.

Rozmawiała Emilia Bromber

Powstaje linia energetyczna do punktu obsługi uchodźców. Remontowana jest linia kolejowa

Wojciech Tatara
wtatara@nowiny24.pl



Krościenko

Na przejście graniczne wciąż napływają uchodźcy z Ukrainy. W punkcie obsługi po polskiej stronie granicy trwają prace przy budowie linii energetycznej, która zastąpi wykozystywane do tej pory agregaty prądowłrcze. Remontowana jest też linia nr 108. Wczoraj prace prowadzono m.in. w bezpośrednim sąsiedztwie granicy.

- Dzięki Waszym reakcjom i oznaczeniom udało się! Już w czwartek będziemy mieć prąd w naszym miasteczku przy granicy polsko-ukraińskiej Krościenko-Smolnica. Dziękujemy Polskiej Grupie Energetycznej oraz PKN ORLEN i Danielowi Obajtkowi, którzy obiecali przekazać kartę paliwową w wysokości 25 tys. zł na paliwo, które przeznaczymy do nagrzewnicy napisał Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych, w swoich mediach społecznościowych we wtorek.

W środę rano pracownicy PGE przy pomocy dźwigów instalowali już linię energetyczną. W pobliżu przejścia prowadzone są też inne prace. Nadal trwa remont linii kolejowej nr 108, która nie była używana



Pomimo prac instalacyjno-remontowych życie w punkcie obsługi - miasteczku toczy się swoim rytmem. Uchodźcy po przekroczeniu granicy są odbierani przez strażaków, policjantów i wolontariuszy

od 12 lat. Pierwszy pociąg z uchodźcami, który wyjechał z Krościenka, wypadł z szyn w okolicy Ustjanowej. Od tego zdarzenia mieszkańcy Ukrainy dowożeni są autobusami do Uherzec Mineralnych, a dalej podróż kontynuują już pociągami.

Pomimo prowadzonych prac życie w punkcie obsługi - miasteczku toczy się swoim rytmem. Uchodźcy po przekroczeniu granicy są odbierani przez strażaków, policjantów i wolontariuszy, zarówno tych zrzeszonych np. w Caritas Polska, jak i tych, którzy przyjechali spon-

tanicznie. - Jestem tutaj ze znajomymi trzeci dzień. Mieszkam w Bydgoszczy, a pochodzę ze Stalowej Woli. Byłem barmannem. Jak wszystko się zaczęło, rzuciłem to i pomagam. Zajmujemy się tutaj wszystkim, m.in. zaopatrzeniem i wyżywieniem. Koordynujemy też przejście ludzi z terminalu na „miasteczko”. Najwięcej pracy jest nad ranem. Jednak wszystko działa sprawnie, mimo że pojawia się tutaj dużo różnych organizacji. Wszyscy się wspierają. Przyznaję jednak, że ludzie, którzy przekraczają granicę, są w różnych humorach. Staramy się wszystkich

uspokajać. W takich sytuacjach pomagają policjanci, którzy zachowują spokój i pełen profesjonalizm - powiedział nam Marek Kulka, wolontariusz.

Wolontariuszy nie brakuje. Ale wciąż są potrzebni nowi. Każdy z nich ma swoje granice wytrzymałości - musi odpocząć. - Potrzebujemy wolontariuszy do pracy w hali sportowej w Ustrzykach Dolnych, która polega na sortowaniu darów, oraz na przejściu granicznym w Krościenku. Tam potrzebni są ludzie do wydawania ciepłych posiłków - poinformowała Karolina Twardeusz, koordynator



Na stacji paliw, gdzie namiot rozstawiła Fundacja Orlen, na bliskich czekał Aleksander Jaresko mieszkający od 20 lat w Olsztynie

do spraw wolontariuszy przy UM Ustrzyki Dolne.

W pomoc na granicy angażują się też miejscowi. Tuż przy wjeździe na terminal od dłuższego czasu funkcjonuje minibar prowadzony przez mieszkańca Krościenka. Tu uchodźcy też znajdą pomoc w postaci ciepłych posiłków. „Miasteczko” to pierwsze miejsce, do którego po przekroczeniu granicy trafiają uchodźcy i otrzymują pomoc. Kolejne, czyli punkty recepcyjne, zlokalizowane są w pobliskiej Łodynie i nieco bardziej oddalonej Równi. Pomoc można też zna-

leźć na stacji paliw Orlen w Ustrzykach Dolnych, gdzie swój namiot rozstawiła Fundacja Orlen. - Ruch jest głównie nocą. Do tankowania podjeżdżają autokary z uchodźcami. Ich pasażerowie znajdują u nas ciepły posiłek i gorące napoje. Odwiedzają nas też podróżujący samochodami osobowymi. Po długich oczekiwaniach na granicy chcą odpocząć. Nie chcą zatrzymywać się na nocleg w szczyrych polach. Boją się - mówi Jolanta Pawlak z Brzegów Dolnych, jedna z trzech osób, które opiekują się punktem pomocy. ©©

Wojewoda Ewa Leniart dziękuje wolontariuszom, mieszkańcom, funkcjonariuszom i samorządom za pomoc dla uchodźców

Rzeszów

Józef Lonczak
j.lonczak@nowiny24.pl

Ze względu na opady śniegu i spadek temperatury strażacy we wszystkich punktach recepcyjnych znajdujących się w woj. podkarpackim rozstawili 50 ogrzewanych namiotów, tak aby uchodźcy z Ukrainy mogli w dobrych warunkach poczekać na transport w głąb naszego kraju.

- Mam kolejny dzień wojny na terenie Ukrainy i kolejny dzień eksodusu ludzi uciekających przed działaniami wojennymi i szukających schronienia w naszym kraju. Dlatego chcę podziękować wszystkim wolontariuszom, mieszkańcom z Podkarpacia i całej Polski za pomoc osobom potrzebującym - mówiła Ewa Leniart,

wojewoda podkarpacki podczas środowej konferencji prasowej. - Jednak główny ciężar obowiązków związanych z przekraczaniem granicy i przyjmowaniem uchodźców w punktach recepcyjnych, a następnie z ich relokacją w głąb kraju, spoczywa na służ-

bach państwowych i samorządach, które ściśle z nami współpracują - podkreślała wojewoda.

Konferencja miała miejsce przed Podkarpackim Urzędem Wojewódzkim w Rzeszowie, a jej tematem były bieżące działania związane z kryzysem mi-

gracyjnym. Dlatego do udziału w niej zostali zaproszeni przedstawiciele służb, które są najbardziej zaangażowane w pomoc Straży Granicznej i sprawny przebieg przyjmowania uchodźców. Zaliczyć do nich należy Państwową Straż Pożarną, żołnierzy Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej oraz funkcjonariuszy i pracowników Podkarpackiego Urzędu Celno-Skarbowego. - Jesteśmy województwem recepcyjnym i tylko w ciągu ostatniej doby w województwie podkarpackim przyjęto 63 tysiące uchodźców. Było to możliwe dzięki temu, że te służby wspaniale pracują. Już od przekroczenia pasa granicznego Państwowa Straż Pożarna sprawnie koordynuje ruch kołowy. Również służby kolejowe spisują się znakomicie i dzięki temu relokacja uchodźców po-

ciągami przebiega również płynnie. W ciągu ostatniej doby kolejną odjechało w głąb kraju 23 tysiące osób - wyliczała Ewa Leniart.

Okazuje się, że rekord padł kilka dni wcześniej, kiedy nasi kolejarze przewieźli z podkarpackich punktów recepcyjnych do dalszych regionów Polski 27 tys. osób. Wojewoda pochwaliła także zaangażowanie w pomoc uchodźcom funkcjonariuszy policji i druhow z OSP.

- Nasi strażacy znajdują w każdym punkcie recepcyjnym na terenie woj. podkarpackiego. Każdego dnia 500 naszych strażaków pomaga uchodźcom z Ukrainy. W nocy spadł śnieg, zrobiło się zimniej i dlatego udostępniamy 50 ogrzewanych namiotów, aby osoby uciekające przed wojną mogły w miarę komfortowych warunkach oczekiwać na dal-

szą relokację - tłumaczył nadbryg. Andrzej Babiec, podkarpacki komendant wojewódzki PSP w Rzeszowie.

- Codziennie czterystu żołnierzy obrony terytorialnej jest zaangażowanych w czynną pomoc wszystkim tym, którzy takiej pomocy w punktach recepcyjnych potrzebują. Nasi żołnierze służą uchodźcom potrzebującymi informacjami, rozdają posiłki i pomagają w transporcie w głąb kraju - wyjaśniał płk Michał Małyska, dowódca 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej.

- Jako służba celno-skarbowa wprowadziliśmy szereg uproszczeń i dlatego możliwe było m.in. wysłanie na Ukrainę 870 transportów z pomocą humanitarną - powiedziała podinsp. Aneta Lechowicz, naczelniczka Podkarpackiego Urzędu Celno-Skarbowego. ©©



W konferencji - obok wojewody - uczestniczyli też przedstawiciele służb, które pomagają Straży Granicznej

PODKARPACKIE

Z Nowinami wiesz więcej

Wierzą, że wkrótce wrócą do ojczyzny

Korczowa

Konrad Karaś

k.karas@nowiny24.pl

Wśród uchodźców, którzy jak co dzień tłumnie zgromadzili się przed Halą Kijowską w Młynach, 9 kilometrów od przejścia granicznego Korczowa - Krakowiec, napotykamy Ludmiłę z czwórka swoich dzieci. Jej mąż, Stanisław, został w domu w Żytomierzu. Ludmiła wierzy, że inwazja rosyjskich wojsk wkrótce ustanie.

- Obserwuję wiadomości i widzę, że Rosjanie radzą sobie coraz gorzej. Putin chyba nie zdawał sobie sprawy, że my - Ukraina - od aneksji Krymu w 2014 roku, bardzo dobrze przygotowaliśmy się do wojny. Nawet

mój Staś, choć nie jest żołnierzem, miał przeszkolenie z broni, wie jak się z nią obchodzić - opowiada Ukrainka.

Miastem, do którego chce dotrzeć Ludmiła, jest Warszawa. Wolontariusz Paweł nie daje jej jednak gwarancji, że uda się tam znaleźć nocleg. Thumaczy Ukraince, że w stolicy jest coraz mniej miejsc dla uchodźców.

- Autokary do Warszawy jeżdżą często, ale z tego co wiem, niektóre z nich zmierzają do innych, pobliskich miast na Mazowszu. Jedne kończą swoją trasę w Radomiu, drugie w Pruszkowie. Tam zdecydowanie łatwiej znaleźć mieszkanie niż w stolicy - wyjaśnia wolontariusz.

©©



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Na wielu uchodźców czekają w Korczowej rodziny, przyjaciele, znajomi

Ponad 100 tysięcy uchodźców przeszło już przez Rzeszów

Wojciech Tatała
w.tatara@nowiny24.pl

Rzeszów

Coraz więcej uchodźców z Ukrainy trafia bezpośrednio z przejść granicznych wprost do Rzeszowa. Od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę przez stolicę województwa przewinęło się ponad 100 tys. uchodźców. Większość z nich otrzymała wsparcie na dworcu PKP, gdzie miasto zorganizowało punkt pomocy.

- Ruch odbywa się płynnie i cały czas przyjmujemy nowe osoby. Znajdują oni u nas miejsce do wypoczynku i otrzymują pomoc. Zapraszamy do wolontariatu osoby znające język ukraiński bądź rosyjski oraz silnych mężczyzn, którzy często są potrzebni przy rozładunku darów z pomocą - mówi Artur Gernand z Kancelarii Prezydenta Miasta Rzeszowa.

Co jest potrzebne? Tu sytuacja zmienia się dynamicznie, a informacje na ten temat są zamieszczane na profilu facebookowym miasta „Rzeszów - stolica innowacji” lub prezydenta Rzeszowa. Dary można dostarczać do magazynu w hali na Podpromiu lub do każdej filii Rzeszowskiego Domu Kultury.

W ostatnich dniach otrzymujemy sygnały od mieszkańców Podkarpacia, którzy zaopieko-



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

Na rzeszowskim dworcu PKP miasto zorganizowało punkt pomocy

Pod nr. tel 1 77 88 99 00 można uzyskać informacje, gdzie i jak poszukiwać pomocy. Dyżurują konsultanci rozmawiający w języku polskim, ukraińskim i angielskim. Infolinia działa w godz. 8-20

wali się uciekającymi przed wojną. Dopytują o procedury związane z rejestracją uchodźców. - Bardzo proszę o interwencję i zajęcie się tematem braku punktu recepcyjnego w Rzeszowie. Komplikuje to i utrudnia życie przyjeżdżają-

cym, jak i ich opiekunom. Wiele osób nie ma możliwości zarejestrować się w Przemyslu, a osoby bez rejestracji nie mają żadnych uprawnień - skarży się pani Bożena (nazwisko do wiadomości redakcji).

Postanowiliśmy zapytać o to w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim. Tam dowiedzieliśmy się, iż nie ma konieczności rejestracji w punktach recepcyjnych. Każda osoba przybywająca do Polski może we własnym zakresie zdecydować, czy chce korzystać z pomocy naszego państwa. - Uciekający z Ukrainy przed konfliktem zbrojnym, którzy nie mają zapewnionego miejsca pobytu (noclegu) w Polsce, mogą udać się do punktu recep-

cijnego. Otrzymają tam informacje na temat pobytu w Polsce, posiłek, podstawową opiekę medyczną, miejsce na odpoczynek oraz zostanie im wskazane tymczasowe zakwaterowanie. Wszyscy mają dostęp do bezpłatnej opieki medycznej i polskiej służby zdrowia - informuje Michał Mielniczuk, rzecznik prasowy wojewody.

Nasze województwo zgodnie z założeniami jest regionem recepcyjnym. Natomiast miejsca dłuższego pobytu uchodźców są organizowane przez pozostałych wojewodów. Dla Podkarpacia są to województwa: małopolskie, śląskie, opolskie, dolnośląskie, lubuskie, świętokrzyskie i łódzkie. ©©

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 marca 2022 r. zmarł w wieku 83 lat Najukochańszy Mąż, Tatuś i Dziadziu



Leon Kuś

Msza święta pogrzebowa odbędzie się w sobotę 12.03.2022 r. o godz. 12.00 w kościele parafialnym w Zaczerniu, po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce spoczynku.

Pograżona w smutku
rodzina

0010448032

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3, 17 867 23 30
reklama.rzeszow@polskapress.pl

Wyrazy szczerego współczucia i wsparcia

dr n. med. Katarzynie Pas

z powodu śmierci

Ś + P

Ojca

składają

lekarze Kliniki Ginekologii, Ginekologii Onkologicznej
i Położnictwa KSW nr 1 w Rzeszowie

0010446425

Koledze
Jarosławowi Kuncio

wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i pracownicy
Bausch Health Poland sp. z o.o.
i ICN Polfa Rzeszów S.A.

0010447789

Na Ukrainę trafi wóz strażacki

Sanok

Wojciech Zatwarnicki

w.zatwarnicki@nowiny24.pl

Miasto Sanok do pomocy uchodźcom z Ukrainy zaprosiło swoje miasta partnerskie. Odpowiedziało Reinheim w Niemczech.

- Organizując pomoc, szukamy wszelkich możliwych sposobów, by ta była jak najbardziej efektywna. Z inicjatywą zaangażowania miast partnerskich wyszedł burmistrz Sanoka. Pomoc z Niemiec dla Ukrainy do Sanoka dotrze pod koniec tygodnia. Dalszym jej transportem zajmniemy się sami - powiedziała Emilia Trzeźniowska z Biura Burmistrza Sanoka.

Trzy ciężarówki z darami

- Na propozycję współpracy, nasi przyjaciele odpowiedzieli z wielkim entuzjazmem. Orga-

nizują transport trzech ciężarówek z darami i w pełni wyposażonego wozu strażackiego, który docelowo trafi do walczących Ukraińców. Otrzymaliśmy również deklaracje ze strony naszych partnerów, że są gotowi do przyjęcia uchodźców. Współpraca zagraaniczna pokazuje, że z pomocą możemy dotrzeć tam, gdzie jest ona najbardziej oczekiwana. Takie działania budują jeszcze bardziej nasze partnerstwo - powiedział Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka.

Datki i wolontariusze na granicy

To oczywiście tylko jedna z form pomocy, jaką prowadzi Sanok. Organizowane są zbiórki darów wysyłane na Ukrainę i na przejście graniczne w Medyce. Tam też pracują wolontariusze z Sanoka. ©©

Noc na granicy. Rzucili wszystko i pomagają uchodźcom w Medyce

Marcin Śliwa
m.sliwa@polskapress.pl



Medyka

Przyjechali z różnych części Polski i świata. Jedni udzielają opieki medycznej, drudzy przekazują informacje, inni rozdają posiłki, przenoszą rzeczy, podtrzymują nad ranem ogień tłący się w koksownikach. Bez względu na porę dnia i nocy są na miejscu i dbają o to, aby ludzie uciekający z Ukrainy mieli możliwie jak najlepsze warunki.

Olek jest Ukraińcem od czterech lat żyjącym w Gliwicach. Pracuje w pierwszej strefie dla uchodźców, gdzie trafiają ludzie przychodzący od strony punktu odpraw pieszych. Jest pierwszą osobą, u której mogą zasięgnąć informacji. - Jestem tutaj już piąty dzień. Sytuacja wygląda tak, że przyjeżdża bardzo wielu wystraszonych, zdenerwowanych ludzi. Kiedy pytam o to, jak przyjechali, odpowiadają płaczem. To dla mnie bardzo trudne. Chcę ich objąć, aby się uspokoił, choć mi też jest ciężko na sercu - mówi Olek.

Przyjechał tu ze znajomymi na własną rękę. Po drodze zrobili zakupy, a na miejscu zorganizowali małe stoisko, na którym rozdawali wodę, owoce i słodczyce dla dzieci. - Niektóre



Wolontariusze i wolontariuszki na przejściu granicznym w Medyce wykonują gigantyczną pracę. Dwadzieścia cztery godziny na dobę wspierają osoby uciekające przed wojną.

osoby podchodziły, takim strasznym wzrokiem patrzyły na stojące tu wody i pytały, ile to kosztuje. Nic nie kosztuje, to dla was. Czekaliśmy tu na was i to wszystko robimy dla was, bo nie możemy znieść tego co dzieje się w Ukrainie. To jest nasz kraj - opowiada Olek. - Ja przyjechałem pomagać tutaj, ale znam bardzo dużo osób, które mówiły mi, że nie mogą już w Polsce pracować i wracają do Ukrainy. Dziś spotkałem ponad dwudziestu mężczyzn, którzy pojechali walczyć - dodaje.

Według informacji, jakie przekazał Olek i inni wolontariusze, około połowa osób, które spotykają na przejściu, wie,

gdzie znajdują schronienie. Część decyduje się zostać w Polsce, inni jadą dalej, m.in.: do Niemiec, Włoch i Czech. Pozostałą grupę Olek rozpoznaje od razu. - Kiedy przyjeżdżają, są bardzo wystraszeni. Jeszcze nie mogą zrozumieć tego, gdzie są. To jak wygląda teraz sytuacja w Ukrainie i stres związany z przekraczaniem granicy wywołuje szok. Tu już są bezpieczni, ale kontrast jest wielki. Próbowujemy ich uspokoić, ale ci ludzie potrzebują też psychologicznej pomocy - wyjaśnia Olek.

Lilia przyjechała z Warszawy. Jest Polką pochodzenia wietnamskiego. Poznajemy ją w sytuacji, kiedy tłumaczy z pol-

skiego informacje dla lekarzy z Francji. To nie jedyne, co robi w Medyce. - Jak widzę ludzi to zbieram ich, pomagam załatwić transport, mieszkanie, odprowadzam na autobusy do Przemysła. Każdy z nas zajmuje się tym wszystkim, to nie jest tak, że dana osoba skupia się tylko na jednym, rotujemy zadaniami - tłumaczy Lilia.

Doktor Bukovina jest lekarką z USA urodzoną we Lwowie. W tym mieście wciąż mieszka jej rodzina. Koordynuje działania punktu pierwszej pomocy przy przejściu. - Widzimy wiele osób z obrażeniami w okolicach kostek i kolan spowodowanych długim marszem. Zużywamy

dużo środków opatrunkowych związanych z pierwszą pomocą, opasek stabilizujących i szyn na stawy skokowe. Z powodu zimna wiele osób cierpi na hipotermię, jest też sporo przypadków odwodnienia, dlatego musimy monitorować ciśnienie krwi i ciśnieniomierze na pewno tu się przydadzą. Często sprawdzamy także poziom cukru przez co glukometry są również bardzo ważne - mówi dr Bukovina.

Na co dzień pracuje w szpitalu w Filadelfii. Jak powiedziała chwilę później, decyzję o przylocie do Medyki podjęła w 24 godziny po wybuchu wojny. - Mam trójkę dzieci, które zostały u mojej mamy. Razem z mężem i moim bratem wylecieliśmy następnego dnia. Przyjechaliśmy tu pomóc, dla wszystkich Ukraińców. Nie mogę walczyć, ale przynajmniej tak mogę pomóc tym ludziom - tłumaczy doktor Bukovina.

Przygraniczna strefa w Medyce mieni się od ludzi w żółtych kamizelkach. Wolontariusze i wolontariuszki nieustannie krążą między placówką celną, parkingiem, a punktem medycznym. Wszyscy cały czas są w ruchu. Wyładowują przyjeżdżające w ciężarówkach dary i przenoszą kolejne butle z gazem do punktu z posiłkami. Co chwilę przyjeżdżają nowe osoby, którymi trzeba się zaopiekować. Na szczęście ludzi w żółtych kamizelkach w Medyce jest bardzo dużo. ©©

Rzeszów
Punkt przyjmowania darów w filiach RDK nieczynne w niedzielę
Rzeszowski magistrat informuje, że wszystkie filie RDK, do których można przekazywać dary dla uchodźców, nie będą czynne w niedzielę. Wiąże się to z bardzo małym zainteresowaniem ze strony chcących przekazywać pomoc w tym dniu. - Nie chcemy w związku z tym niepotrzebnie gromadzić tu wolontariuszy, którzy bardzo potrzebni są w innych punktach pomocy uchodźcom - wyjaśnia Maciej Chłodnicki z Kancelarii Prezydenta. Wszystkie filie będą przyjmować dary od poniedziałku do soboty w godzinach 12.00 - 20.00. (OPR.BAJ)

Kolbuszowa
Kolejny transport z pomocą dla Ukrainy
Z Kolbuszowej wyruszył kolejny transport z darami dla potrzebujących w Ukrainie. Dzięki mieszkańcom gminy zebrano żywność, odzież i środki higieny, które w poniedziałek odjechały na granicę polsko-ukraińską. Zbiórki dla Ukrainy prowadzone były przez: posła na Sejm Zbigniewa Chmielewca, Fundację na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej, jednostki OSP, szkoły, przedszkola, stowarzyszenia, organizacje, firmy i mieszkańcy. W ub. tygodniu również zorganizowano transporty z pomocą. Dary zebrane w gminie Kolbuszowa trafiły do: Odessy, Równego, Lwowa, Romanowa i Starego Sambora. Fundacja na Rzecz KFiS wspomogła również przekazanie darów, które pojechały z Nowej Dęby do Suchowoli w Ukrainie. Burmistrz Kolbuszowej dziękuje wszystkim za zaangażowanie w pomoc dla naszych wschodnich sąsiadów. (JL)

Brakuje specjalistycznego sprzętu potrzebnego Ukraińcom na wojnie

Podkarpackie

Grzegorz Anton, Andrzej Płes
g.anton@nowiny24.pl
a.ples@nowiny24.pl

Wybuch wojny na Ukrainie spowodował, że początkowo sklepy z militariami przeżywały obłęd. Ludzie wykupywali wszystko - od noży myśliwskich, po odzież wojskową i bieliznę termoaktywną. Obecnie sytuacja się zmieniła, ale za to brakuje specjalistycznego sprzętu militarnego i medycznego potrzebnego podczas walk na Ukrainie.

Kilkanaście dni temu w sklepach militarnych schodziły właściwie na pniu wojskowe obuwie i ubrania. Ludzie kupowali lornetki, latarki, noże, multitooly, plecaki, śpiwory, apteczki, koce termiczne itd. - Przez pierwsze dni po rozpoczęciu wojny mieliśmy ruchywiście wzmożony ruch



Sklepy z militariami były oblegane na początku wojny

w sklepie. Polacy kupowali ten towar, aby wspierać Ukraińców. Teraz to już osłabło i nie ma takiego zapotrzebowania - mówi Ewa Bęben ze sklepu wojskowego Bunkier w Krośnie.

Podobnie jest w największych sklepach internetowych lub na portalach aukcyjnych. Ruch i sprzedaż jest, ale więk-

szość towaru można już bez problemu dostać.

Problemy zaczynają się za to z towarami medycznym, potrzebnym na wojnie. Na przykład brakuje opatrunków hemostatycznych, które tym się różnią od tradycyjnych, że tamują krew. Nawet, jeśli można je kupić, to ceny są bardzo wysokie i rosną z każdym dniem.

Brakuje także specjalistycznego sprzętu militarnego. - Właśnie chodzę i szukam walkie-talkie - mówi Jan Faber, szef podkarpackiego oddziału Międzynarodowej Organizacji Policji. - I nie znajduję. W tej chwili potrzebuję 50 - 100 kompletów. W ogóle nie sposób znaleźć czegośkolwiek z listy potrzeb, jaką na naszą prośbę przesłali nam lwowscy policjanci.

A szuka podstawowych środków łączności, „takich o zasięgu do 3 kilometrów, bez których nie mogą funkcjonować służby samoobrony”. A poza nimi kamer termowizyjnych, lornetek polowych i termowizyjnych oraz opasek uciskowych.

- Mam wrażenie, że teraz dystrybutorzy takiego sprzętu zaczęli zerować - mówi. - Opaski uciskowe „wymiotło”. Dostępne są chińskie, przyzwoite, ale uprzedzono mnie, że od chwili zamówienia do jego

realizacji może minąć 88 dni. Próbuję sprowadzić przez Wielką Brytanię, ale to też 21-42 dni czekania. Przez Allegro zamówiłem kamery termiczne, czekam na dostawę.

I deficyt takiego sprzętu dotyczy nie tylko Polski. Jan Faber przytacza telefoniczną rozmowę z przedstawicielem Polskiego Towarzystwa Sportowego w Wiedniu.

- Mówi do mnie: panie Janku, mam tysiąc euro, chcieliśmy kupić opaski uciskowe, tylko nigdzie nie można ich kupić - cytuję Jan Faber. - Próbuję dotrzeć do dystrybutorów takiego sprzętu przez kolegów z Wielkiej Brytanii.

Podobną akcję prowadzi także podkarpacki oddział NSZZ Policjantów.

- Zakupami zajmuje się bezpośrednio nasza centrala, ale mogę potwierdzić, że ceny takiego sprzętu ostatnio rosną skokowo - twierdzi Krzysztof

Filip, wiceszef podkarpackich struktur związku.

Ludzie szukają także kamizelek kuloodpornych i hełmów, ale takich profesjonalnych do ochrony balistycznej głowy. Z tym jest także problem. Dlaczego?

- Niemożliwe jest, żebyśmy weszli do sklepu, kupili z ulicy kamizelkę kuloodporną czy kevlarowy hełm i je przekazali. To są towary koncesjonowane. Nie można ich przekazać nie tylko ze względów prawnych, ale również z takiego powodu, że tego asortymentu dzisiaj praktycznie nie ma - powiedział kilka dni temu Michał Dworczyk, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Kamizelki kuloodporne można kupić na jednym z portali aukcyjnych. Są to jednak pojedyncze sztuki w cenie od 2900-7000 zł. Nie wiadomo jednak, czy rzeczywiście spełniają wszystkie normy. ©©

Rzeszów W WSPiA powstało Centrum Wolontariatu PCK

Koordinacja działań w 9 punktach recepcyjnych, szkolenie i organizacja pracy wolontariuszy, którzy na granicy polskiej niosą pomoc uchodźcom z objętej wojną Ukrainy - to główne zadania uruchomionego w Rzeszowie Centrum Wolontariatu Polskiego Czerwonego Krzyża. Centrum działa w budynku Collegium Securitatis WSPiA Rzeszowskiej Szkoły Wyższej przy ul. Cegielnianej 14. 24-godzinny na dobę przez 7 dni w tygodniu. W pomieszczeniach udostępnionych przez uczelnię będą także przyjmowani goście PCK m.in. przedstawiciele organizacji humanitarnych z całego świata, lekarze z innych krajów i darczyńcy. PCK cały czas poszukuje wolontariuszy, którzy w najbliższych dniach i miesiącach będą nieść pomoc uchodźcom. Przypomnijmy, że studenci WSPiA praktycznie od początku konfliktu na Ukrainie włączyli się w niesienie pomocy potrzebującym. Działają jako wolontariusze na dworcach w Przemyślu i Rzeszowie. Prowadzą także zbiórkę rzeczy najbardziej potrzebnych uchodźcom i Ukraińcom walczącym o swoją niepodległość. Wsparli także jednego ze swoich kolegów, który przebywa na Ukrainie i zgłosił się do nich z konkretnymi potrzebami.

(BETA)

Przemyśl Bezpłatna pomoc psychologiczna dla wolontariuszy

Sporo wolontariuszy to bardzo młodzi ludzie, które ledwo co weszli w dorosłość. No co dzień widzą ogrom ludzkiego nieszczęścia. Dla części z nich to bardzo trudne chwile. - Organizujemy pomoc psychologiczną dla czynnych wolontariuszy, którzy udzielają pomocy Ukraińcom. Organizujemy grupę warsztatową dla osób, które czynnie pomagają - informuje dr n.med. Maciej Kuligowski z NZOZ Podkarpackie Centrum Zdrowia Psychicznego w Przemyślu. - Będziemy pracować nad tym, jak chronić siebie, pomagając innym i jak być wsparciem dla siebie nawzajem - dodaje. Miasto Przemyśl, ale również wiele innych miejscowości położonych blisko granicy z Ukrainą, są ewenementem na skalę światową. Nigdzie indziej w pomoc uchodźcom wojennym i to w tak dużej liczbie, nie włączyło się tak wielu wolontariuszy jak w naszym regionie. - Zdajemy sobie też sprawę, jak bardzo taka praca potrafi wyczerpać siły fizyczne i psychiczne. Szczególnie teraz, kiedy pomaganie wiąże się z towarzyszeniem innym osobom w najtrudniejszych chwilach ich życia, w obliczu traumy - dodaje Maciej Kuligowski. Szczegółowe informacje, w tym numery telefonów, na stronie: www.psychiatriaprzemyśl.pl

(NZ)

Gminy z okolic Przemyśla ofiarnie pomagają uchodźcom

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

Przemyśl

Dziś Medyka, jutro Orły, pojutrze Krasiczyn, a w kolejnych dniach następne... To „lista kolejowa” gmin z powiatu przemyskiego, które w danym dniu będą gotować jedzenie dla uchodźców z Ukrainy trafiających do punktu recepcyjnego w Medyce i nie tylko.

Lista powstała nie dlatego, że ludzie ociągają się z pomocą, ale dlatego, że chętnych jest dużo i trzeba było zorganizować wsparcie, aby jak najlepiej wykorzystać ludzkie siły.

Ciepłe i pożywne posiłki to ogromne wsparcie dla wycieńczonych i zmęczonych ludzi, którzy często wiele godzin spędzili w podróży czy stojąc na granicy.

Jako pierwsze potrawy przygotowywały członkinie z medycznego koła gospodyń i Gminnego Centrum Kultury



FOT. GCK W MEDYCE/FACEBOOK

W akcję włączyły się wszystkie gminy z powiatu przemyskiego. Gorące posiłki to nieoceniona pomoc dla wycieńczonych uchodźców

w Medyce. Szybko dołączyły z sąsiednich miejscowości, a potem z innych gmin powiatu przemyskiego.

Od początku konfliktu zbrojnego na Ukrainie i rozpoczęciu wszelkich form pomocy dla uchodźców z terenów objętych wojną, w działania pomocowe angażują się mieszkańcy gminy Przemyśl.

- Wielu z nich indywidualnie czy też w bardziej bądź

mniej zorganizowanych grupach świadczy różnego rodzaju służbę wolontariacką - zauważa Urząd Gminy w Przemyślu podkreślając, że to pomoc z czysto ludzkich odruchów, bezinteresowna i bezwarunkowa. - Pragniemy więc złożyć serdeczne podziękowania wszystkim zaangażowanym w wolontariat, prace i działania na rzecz uchodźców. Przede wszystkim tym bezimiennym,

którzy niekoniecznie widzą potrzebę poinformowania świata o swoich działaniach. A takich osób jest bardzo, bardzo wiele - dodaje przemyski UG.

Koło Gospodyń Wiejskich w Orzechowcach w gminie Żurawica wykorzystuje Facebooka do przekazywania ważnych komunikatów. Choćby o ilościach potrzebnych warzyw, masła, śmietany itp. do przygotowania kolejnej porcji zupy, którą strażacy ochotnicy z tej miejscowości dostarczają na granicę. Są również komunikaty o rodzaju wsparcia rzeczowego, które w danej chwili jest najbardziej potrzebne uchodźcom.

- Pomagamy dalej. Już w najbliższy czwartek rozpoczynamy przygotowania do ugotowania 1000 pierogów dla uchodźców z Ukrainy, przebywających w noclegowni w Medyce - głosi kolejny komunikat.

W mediach społecznościowych zawiązała się grupa Medyka Hala Społeczny Punkt Pomocy Ukrainie. Liczy już ponad 2 tysiące członków.

©@

Przewoźnicy lotniczy dla uchodźców

Jasionka

Beata Terczyńska
b.terczynska@nowiny24.pl

Chcąc pomóc oraz ułatwić podróż pasażerom z Ukrainy polski przewoźnik LOT wprowadził ofertę niższej ceny biletów w klasie ekonomicznej. Z kolei węgierski Wizz Air zaoferował 100 tysięcy bezpłatnych miejsc w marcu na wszystkich lotach europejskich z krajów graniczących z Ukrainą.

Oferta LOT-u dotyczy zarówno podróży krótko-, jak i długodystansowych z Polski, Rumunii, Węgier i Słowacji. Obejmuje okres do 31 maja tego roku. Dostępna jest poprzez Contact Center i w biurach lotniskowych LOT.

Na jakie ułatwienia mogą liczyć pasażerowie z ukraińskim paszportem?

Kupno biletów ze zniżką w klasie ekonomicznej - w wysokości 30 procent dla osoby dorosłej, 50 procent dla dzieci a także 99 procent dla niemowlęcia na kolanach osoby dorosłej.

Ponadto specjalna oferta obejmuje bezpłatne zmiany w rezerwacji, nawet w przypadku gdy obywatel Ukrainy nie

stawi się na swój lot. Polski przewoźnik daje także możliwość zwrotu za potrąceniem dla niezwracających dotąd biletów.

- Jeśli posiadasz już wykupiony bilet w taryfach bez bagażu - jest możliwość dodania dodatkowej sztuki bagażu w ramach limitu (23 kg) - czytamy na stronie PLL LOT.

Przypomnijmy. Z lotniska w podrzeszowskiej Jasionce można polecieć z LOT-em do Warszawy. Natomiast już za trzy tygodnie wznowione zostanie połączenie do Nowego Jorku.

Z kolei węgierska linia lotnicza Wizz Air zaoferowała 100 tysięcy bezpłatnych miejsc w marcu na wszystkich lotach europejskich z krajów graniczących z Ukrainą. Obywatele Ukrainy mogą z Jasionki polecieć do Eindhoven i Londynu.

Zarząd Portu Lotniczego Rzeszów - Jasionka informuje, że eskalacja działań zbrojnych na terytorium Ukrainy nie ma wpływu na bieżącą obsługę regularnych rejsów pasażerskich. Lotnisko funkcjonuje bez zakłóceń. Wszystkie planowane operacje na trasach krajowych i międzynarodowych są realizowane zgodnie z rozkładem lotów. Niezakłócony jest także dojazd. ©@

Caritas organizuje transporty żywności, środków higienicznych, medycznych

Rzeszów

Konrad Karas
k.karas@nowiny24.pl

W ośrodkach należących do rzeszowskiej Caritas w Budach Głogowskich k. Rzeszowa oraz w Myczkowcach schronienie znajdują uchodźcy.

To przede wszystkim matki z dziećmi, ale też osoby niepełnosprawne. Od Caritas otrzymują nie tylko dach nad głową i jedzenie, ale również gotowość do innych form wsparcia, a przede wszystkim serce. - W związku z coraz większą liczbą uchodźców, którzy znajdują schronienie u polskich rodzin z terenu Diecezji Rzeszowskiej, Caritas uruchomiła punkt pomocy doraźnej. Zarówno Ukraińcy - w większości są to kobiety z dziećmi - jak również przyjmujący ich Polacy, korzystają z tej formy wsparcia. W centrali rzeszowskiej Caritas przy ul. Jana Styki 21 otrzymują produkty spożywcze, odzież, środki czystości, artykuły medyczne oraz inną niezbędną pomoc - mówi ks. dr Piotr Potyrała, dyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej.

Wskutek działań wojennych na Ukrainie wielu ludziom, któ-

rzy tam pozostali brakuje podstawowych środków niezbędnych do życia. Na terenach objętych działaniami wojennymi kurczą się zapasy żywności. Z tego powodu Caritas Diecezji Rzeszowskiej organizuje transporty żywności, środków higienicznych, medycznych oraz innych niezbędnych rzeczy.

- Kilka samochodów ciężarowych zostało przez rzeszowską Caritas wysłane na zachodnią Ukrainę, do konkretnych miejscowości, ale realizowane są konwoje również w inne regiony - dodaje ks. Potyrała.

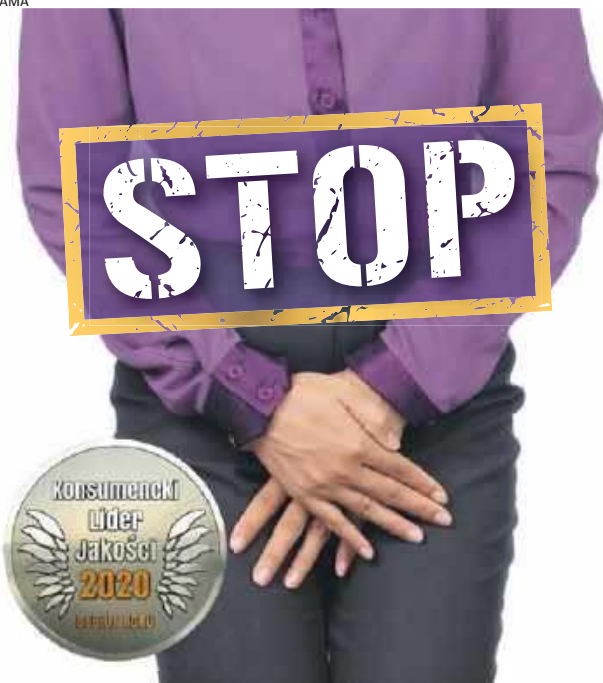
Pomoc rzeczowa na tak dużą skalę jest możliwa dzięki wielkiej ofiarności osób, które przekazują darowizny rzeczowe oraz dokonują wpłat na konto rzeszowskiej Caritas: 96 1020 4391 0000 6902 0002 2616 - z dopiskiem „Ukraina”. Ponadto, docierają duże transporty od firm, zarówno z Polski jak i z zagranicy, a także od Szkolnych Kół Caritas i Ochotniczych Straży Pożarnych. Dzięki temu Caritas Diecezji Rzeszowskiej udziela doraźnej pomocy zarówno uchodźcom przebywającym w Polsce, jak również tym, którzy pozostali za naszą wschodnią granicą. ©@



Kilka samochodów ciężarowych zostało przez rzeszowską Caritas wysłane na zachodnią Ukrainę



Punkt pomocy doraźnej działa w centrali rzeszowskiej Caritas przy ulicy Jana Styki 21



NIETRZYMANIU MOCZU

Przełomowa formuła pomaga pożegnać wysiłkowe i naglące popuszczanie oraz uszczelnić pęcherz.

Mokre „awarie” przy najmniejszym wysiłku i coraz częstsze wizyty w łazience mogą zmienić Twoje życie w pasmo upokorzeń. Poznaj rewolucyjną formułę, dzięki której już 26 573 Polaków zniwelowało naglące parcie i niekontrolowane wycieki.

Tylko teraz producent preparatu zapewnia 100% dofinansowania!

AKCJA REFUNDACJA – pula produktów za 0 zł!

Sprawny pęcherz w każdym wieku? To możliwe!

To pierwszy powszechnie dostępny środek wspierający szerokie spektrum problemów z pęcherzem tak samo skutecznie u 20-, 30-, 40- czy 60-latków. Nie ma znaczenia, od jak dawna borykasz się z nietrzymaniem moczu i co je wywołało: ciąża, przedzwiganie się, nawracające infekcje, naturalne starzenie się mięśni. Mogą wystarczyć 2 tygodnie, aby zapomnieć o niekontrolowanych przeciekach i częstych wizytach w toalecie. Środek opracowany przez światowych ekspertów urologii daje:

Efekty potwierdzone przez prawie 27 tys. użytkowników:

- ✔ Swobodne podnoszenie zakupów, śmianie się, kichanie i kaszel – bez obaw, że popuścisz
- ✔ Radość z długich spacerów – bez nerwowego szukania łazienki
- ✔ Komfort na plaży i basenie – zapanujesz nad pęcherzem nawet w wodzie
- ✔ Delektowanie się długim filmowym seansem – irytujące parcie już Ci go nie przerwie
- ✔ Wielogodzinne rozmowy i zabawa do rana – bez lęku, że inni poczną przykry zapach
- ✔ Podróżowanie bez stresujących przystanków i wystawiania pod WC – nawet do 6 h!

Na pożegnanie NTM nigdy nie jest za późno ani... za wcześnie!

„Problem nietrzymania moczu dotyka ponad 50% osób po 60. roku życia i coraz więcej 30-latków. Wszyscy ci ludzie obawiają się, że przez problemy z pęcherzem będą musieli porzucić swoje pasje. Jak tu jeździć pociągami na drugi koniec Polski, korzystać z basenu, pielnić w ogródku? Każdemu z nich powtarzam: możesz robić to wszystko bez biegania do łazienki, używania wkładek, nerwowego wiercenia się w miejscu. Po prostu użyj tego środka, a potem zawsze miej go pod ręką: w domu, w torebce czy w walizce. Z pewnością Cię nie zawiedzie”.



Antoni Król,
ekspert urologii

Regulamin - rglnmncmcpk.com

Ekspresowo hamuje popuszczanie!

Sekretem zdumiewającej efektywności tego środka jest wsparcie uszczelniania ścian pęcherza oraz nawet 2-krotne wzmocnienie podtrzymujących go mięśni dna miednicy. Precyzyjnie dobrane składniki formuły pomagają regenerować tkanki układu moczowego i przywrócić jego prawidłowe funkcjonowanie w krótkim czasie. Przestajesz czuć parcie na cewkę moczową i wytrzymujesz z pełnym pęcherzem nawet 1,5 h dłużej. Twoja odporność wzrasta nawet 5-krotnie i wreszcie nie musisz borykać się z nawracającymi infekcjami.

Załatw wstydlivy problem i wyjdź do ludzi

Boisz się kichnąć, kaszlnąć lub roześmiać, żeby nie zaliczyć upokarzającej wpadki? Od wchodzenia po schodach i noszenia ciężkich zakupów robi Ci się mokro nie tylko od potu? A może już samo wstawanie z krzesła czy przewracanie się na bok to ryzyko, że zamoczysz bieliznę? Wyobraź sobie, że już niedługo to może stać się przeszłością. Znowu możesz poczuć się dobrze w swoim ciele i żadna zawstydająca „awaria” nie powstrzyma Cię od 2-godzinnej przechadzki, wizyty w teatrze czy przeciągającej się pogawędki „przez płot” ze znajomą. Czy wiesz, że ten piękny scenariusz nie musi być tylko marzeniem? To realny cel, który osiągnęło już prawie 27 tys. osób! Wszystko dzięki wsparciu metody wchodzącej właśnie na polski rynek.

Hit z USA ocali Twój pęcherz

W ramach specjalnej akcji refundacyjnej producenta w Polsce rozdawane są opakowania produktu, który w Ameryce już stał się urologicznym przebojem. Jego twórcy udostępnili skuteczny i bezpieczny środek, który wspiera pracę pęcherza moczowego i łagodzi bolesne klucie, pieczenie przy oddawaniu moczu, naglące parcie w najmniej odpowiednich momentach, mokre plamy, przykry zapach i wstyd. Dzięki temu patentowi możesz złagodzić nietrzymanie moczu bez względu na wiek, płeć, niezależnie od tego, jak długo zmagasz się z NTM i co jest jego przyczyną: nadwyżężenie, zespół nadpobudliwego

93% osób stosujących amerykańską metodę potwierdza, że korzysta z toalety 4 x rzadziej, przesypia całą noc bez wstawania do łazienki i może przejść nawet 5 km bez naglącego parcia na pęcherz.

pęcherza, choroby gruczołu krokowego czy zwykłe przeziębienie.

Reguluje układ moczowy błyskawicznie i dyskretnie

To oczywiste, że chcesz prowadzić aktywne życie: podróżować, uprawiać sport, spotykać się z ludźmi. Boisz się, że NTM pokrzyżuje Ci plany? Użyj środka, który amerykańscy naukowcy nazwali „fizjologiczną uszczelką na cewkę moczową”. Formuła opracowana przez najwyższej klasy fachowców oprócz fenomenalnej skuteczności ma wszelkie zalety wymagane przez nowoczesnego użytkownika: jest prosta i dyskretna. Bez problemu zastosujesz ją samodzielnie, w domowym zaciszu. Zaś ulga może przyjść szybciej niż myślisz.

!!!!!! UWAGA !!!!!

Błyskawiczne wyczerpywanie się zapasów preparatu skłoniło producentów do uruchomienia specjalnej infolinii, gdzie dowiesz się, jak otrzymać bezpłatny produkt. Spiesz się, liczy

ZDROWY PĘCHERZ PRZEZ CAŁY ROK!



Spotkania z ludźmi już mnie nie krępują

„Nietrzymania moczu na bawiłam się po ciężkim porodzie. Próbowałam wielu środków, ale bez większych rezultatów. Środek z USA to dla mnie prawdziwe wybawienie. Bardzo szybko okazało się, że nie muszę już wstawać w nocy do łazienki, a w ciągu kolejnych dni zlapałam się na tym, że spaceruję na luzie, bez nerwowego rozglądania się za toaletę. Przestałam popuszczać przy kichaniu i kasłaniu”.

Teresa, 68 lat, Jasło



ba refundowanych opakowań jest ograniczona.

Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO!

Możesz pożegnać nietrzymanie moczu!

SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 21.03.2022 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 86 479 23 26

pon.-pt. 08:00-20:00, sob. 08:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

Powiat przemyski Pijana 33-lletnia kobieta jechała chryslerem na stację po alkohol

Funkcjonariusze z Dubiecka pełnili służbę na terenie gminy. O godz. 23:55, w miejscowości Przedmieście Dubieckie podjęli interwencję wobec kierującej chryslerem. Styl jazdy wskazywał, że kierująca pojazdem może być nietrzeźwa. - W trakcie kontroli drogowej policjanci wyczuli od siedzącej za kierownicą 33-latkę alkohol. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości tylko potwierdziło ich przypuszczenia. Okazało się, że mieszkanka powiatu przemyskiego ma w organizmie blisko 2 promile. Jak się okazało, 33-latka wraz z pasażerką jechała na stację paliw po alkohol - powiedziała asp. szt. Małgorzata Czechowska z KMP w Przemyśle. O dalszym losie kobiety zdecyduje teraz sąd. Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości grozi kara pozbawienia wolności do lat 2, wysoka grzywna i utrata prawa jazdy na kilka lat. **(LUKS)**

Powiat jarosławski Policjant, w czasie wolnym, pomógł zatrzymać 34-latkę

Funkcjonariusz jarosławskiej komendy, będący w czasie wolnym od służby, przejeżdżając przez Cieszacin Wielki, zauważył toyotę leżącą na dachu w rowie. Gdy podszedł do dwóch stojących przy niej mężczyzn i powiedział, że jest policjantem, ci zaczęli uciekać. Funkcjonariusz ruszył w pościg i powiadomił dyżurnego. 34-latek i 40-latek zostali zatrzymani. 34-latek usłyszał na razie zarzut posiadania narkotyków. Prowadzone postępowanie w tej sprawie pozwoli na ustalenie, który z mężczyzn w chwili zdarzenia kierował toyotą. **(OPR. BAJ)**

Powiat jasielski Pijany kierowca uciekał przed policjantami skradzionym autem

Dyżurny jasielskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że w okolicach Bączala Dolnego, kierujący osobowym renaultem może być nietrzeźwy. Funkcjonariusze ze Skołyszyna oraz wydziału ruchu drogowego podjęli interwencję. Uzyskali też informację, że samochód o podanych numerach jest kradziony. Samochód zauważyli Li-sowie i podjęli próbę jego zatrzymania. Użyli sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Kierujący renaultem zignorował je, przyspieszył i zaczął uciekać drogami powiatowymi, a następnie drogą krajową nr 28 w kierunku Gorlic. W Libuszy (woj. małopolskie) zjechał na chodnik i zamknął się w środku. Mundurowi zmuszeni byli wybić szybę i użyć środków przymusu bezpośredniego. Za kierownicą renaulta siedział 39-letni mieszkaniec Krosna. W chwili zatrzymania miał w organizmie 2 promile alkoholu. Trafili do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu 39-latek może usłyszeć zarzuty kradzieży pojazdu, kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymania się do kontroli drogowej. O jego losie zdecyduje sąd. **(OPR. BAJ)**

Powiat dębicki Uderzyli w bariery energochłonne

Wczoraj, na autostradzie A4, na wysokości miejscowości Pułstynia (powiat dębicki) doszło do kolizji. Pojazd osobowy uderzył w bariery energochłonne na pasie rozdzielającym. Na szczęście nikt nie został ranny. Zablokowany był lewy pas ruchu. **(KO)**

Katastrofa samolotu. PKBWL ustaliła, że lot był nielegalny

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl



Krosno

Pilot wystartował z miejsca, które nie dawało możliwości wykonania bezpiecznego lądowania w razie wystąpienia awarii. To zdaniem ekspertów Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych przyczyna katastrofy samolotu, do której doszło nieopodal lotniska w Krośnie.

Jest już gotowy raport końcowy PKBWL, dotyczący zdarzenia, do którego doszło 5 lipca 2020 roku w Krośnie. Ultralekki samolot rozbił się na prywatnej posesji. Pilot został poważnie ranny.

Dwóch ekspertów PKBWL badało dokładnie okoliczności wypadku. Maszyna, hangarowana na krosnieńskim lotnisku, należała do prywatnej osoby, mieszkańca Krosna. Właściciel chciał ją sprawdzić po zamontowaniu nowego silnika i śmigła, dlatego umówił się z zawodowym pilotem. Ten, po wykonaniu trzech próbnych rozbiegów stwierdził, że silnik działa prawidłowo i postanowił wykonać lot.

Niestety, tuż po oderwaniu maszyny od ziemi, ok 35 metrów przed końcem pasa star-



5 lipca 2020 roku ultralekki samolot rozbił się na prywatnej posesji. Pilot został poważnie ranny.

towego, pojawiły się problemy. Mimo pełnej mocy silnika samolot nie wznosił się a następnie zaczął opadać. Przed samolotem był teren zabudowany. Pilot postanowił awaryjnie wylądować na niewielkiej łące, którą wypatrzył pomiędzy domami wzdłuż ulicy Zręcińskiej.

Nie zauważył jednak przydrożnej latarni i w trakcie zakrętu skrzydło maszyny uderzyło o słup oświetleniowy. Samolot obrócił się o 180 stopni i spadł na teren prywatnej posesji, uderzając w ogrodzenie i zaparkowany przy garażu sa-

mochód. Pilot zdołał opuścić samolot o własnych siłach, ale obrażenia, których doznał były poważne i wymagały hospitalizacji.

Komisja nie była w stanie ustalić wiarygodnych informacji na temat zakresu prób, jakie miały być wykonane tego dnia. Właściciel samolotu oświadczył, że miały się ograniczać do kołowania i próbnych rozbiegów. Pilot utrzymywał, iż dzień wcześniej ustalili, iż wykona lot próbny na samolocie z nowym silnikiem, a ponieważ podczas próbnych rozbie-

gów silnik i stery działały prawidłowo, zdecydował o wykonaniu takiego lotu.

Samolot był zarejestrowany na Słowacji. Wykonanie lotu technicznego wymagało złożenia wniosku do Słowackiej Federacji Lotnictwa Ultralekkiego (SFUL). Taki wniosek - jak ustaliła PKBWL - nie został złożony.

- Zgodnie z przepisami SFUL lot techniczny wykonany bez takiej zgody był lotem nielegalnym i nie powinien mieć miejsca - zaznaczają eksperci komisji.

Zdaniem pilota silnik pracował bez zarzutu. Według zespołu badawczego najprawdopodobniej przyczyną tego, że samolot zaczął opadać było nieprawidłowe ustawienie pracy łopat nowego śmigła. - Po przekroczeniu prędkości 120 km na godzinę śmigło zaczęło działać jak hamulec aerodynamiczny, co najprawdopodobniej zaskoczyło pilota - oceniają eksperci PKBWL.

W opinii zespołu badawczego przyczyną wypadku - miejsce startu maszyny do oblotu technicznego zostało źle wybrane: pilot nie skorzystał z dłuższego pasa startowego i miał za mało miejsca. Jak podkreślają eksperci - pilot ultralekkiego samolotu powinien tak zaplanować lot, by w każdej chwili mieć możliwość wykonania awaryjnego lądowania. **(P)**

Konkurs „Bezpieczna droga do szkoły”

Nasz patronat

Norbert Ziętal
n.zietal@nowiny24.pl

Uczniowie szkół podstawowych z województwa podkarpackiego mogą wziąć udział w konkursie plastycznym „Bezpieczna droga do szkoły”, organizowanym przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Przemyśle.

- Celem konkursu jest poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym wśród uczniów szkół podstawowych poprzez upowszechnianie oraz popularyzację przepisów ruchu drogowego i zasad bezpiecznego poruszania się po drodze - informuje WORD.

Praca może być wykonana w dowolnej technice. Należy ją dostarczyć do 8 kwietnia do siedziby WORD w Przemyśle,

przy ul. Topolowej 7. Do pracy musi być dołączona oświadczenie rodzica lub opiekuna prawnego ucznia. Dla autorów najlepszych prac przewidziano atrakcyjne nagrody.

Szczegóły dotyczące konkursu na stronie internetowej: wordprzemysl.pl



Konkurs organizuje WORD w Przemyśle

Kolejny transport darów z Niemiec dla krosnieńskiego szpitala

Krosno

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Polskie zakonnice pracujące w Bawarii regularnie przekazują sprzęt, artykuły higieniczne, pościel i odzież dla szpitala w Krośnie. Wartość darowizn przekroczyła już milion złotych.

Tym razem ładunek zawierał ok. 10 ton odzieży roboczej, pościeli, podkładów, kołder, poduszek oraz piętnaście chodzików.

- Dary przekazały polskie zakonnice, które charytatywnie współpracują z kilkunastoma ośrodkami opieki społecznej w Bawarii oraz z pralnią w Ulmer, obsługującą szpitala w Niemczech - informuje Aneta Zvarik z sekcji organizacji i marketingu krosnieńskiego szpitala.



Do Krosna dotarł dziewiętnasty już w ciągu ostatnich 7 lat transport z darami z Niemiec.

Placówka otrzymała łącznie do tej pory już: 4 tysiące kompletów bielizny pościelowej, 7 tysięcy kompletów odzieży roboczej i operacyjnej, 1000 sztuk akcesoriów higienicznych, ok.

80 łóżek, 50 balkoników rehabilitacyjnych, 10 wózków inwalidzkich, kołdry, poduszki, koszule dla pacjentów, 1200 podkładów higienicznych, 1000 ręczników, materace, meble.

Jak szacuje dyrekcja, wartość tych darowizn to ok. milion złotych. Krosnieńska lecznica ponosi jedynie koszty załadunku i transportu z Niemiec. Szpital, aby zapewnić wyposażenie łóżek szpitalnych w pościel musi mieć na stanie 1800 kompletów w tzw. ruchu ciągłym. - Od 2015 do 2018 roku szpital dzięki przekazanym darom mógł uzupełniać braki i nie kupował pościeli. Roczny zakup odbył się w 2018 roku. Było to 800 kompletów pościeli. Koszt wyniósł 60 tys. zł. Zakup pościeli dla całego szpitala to koszt ok. 150 tys. zł - wylicza Aneta Zvarik.

Jak dodaje, pościel z darów jest wprowadzanie używana, ale gatunkowo bardzo dobra. - Nie jest zniszczona, doskonale znosi pranie oraz proces dezynfekcji - podkreśla.

Pomoc dla szpitala została zainicjowana pod koniec 2014 r., przez posła PiS Piotra Babinetza, Pawła Krzanowskiego, miejskiego radnego PiS i członka Rady Społecznej szpitala oraz Mirosława Przewoźnika. **(P)**

W kolejnych miejscach w gminie powstanie sieć kanalizacyjna

Bogdan Hućko
b.hućko@polskapress.pl



Nowy Żmigród

W kolejnych miejscowościach gminy rozpocznie się w tym roku budowa sieci kanalizacyjnej. Wkrótce ogłoszony zostanie przetarg na wykonanie jej w Nienaszowie-Sośninach, Grabanie i części Starego Żmigrodu. Samorząd gminny otrzymał na tę inwestycję 6 mln 650 tys. zł z Polskiego Ładu. Gmina z własnego budżetu dołoży 350 tys. zł.

- Do marca przyszłego roku zostanie wykonana w tych miejscowościach sieć kanalizacyjna - twierdzi wójt gminy Nowy Żmigród Grzegorz Bara.

Dwa lata temu została oddana do użytku kanalizacja w Nienaszowie (bez Sośnin) i w części Starego Żmigrodu. Projekt kosztował 6 mln zł. Równolegle rozbudowywana była oczyszczalnia, żeby mogła przyjmować dodatkowy zrzut ścieków.

Trudny górski teren

Wcześniej całkowicie skanalizowane zostały Nowy Żmigród, Mytarz, Mytarka, Łężyny, Gorzyce, Toki i Sadki. Nadal nie wiadomo, jaką formę przybierze go-



Zmodernizowana oczyszczalnia ścieków w Nowym Żmigrodzie

spodarka wodno - ściekowa w pozostałych miejscowościach, położonych w południowej, górskiej części. Władze gminy zastanawiają się, czy wszędzie wariantem opłacalnym ekonomicznie będzie budowa sieci kanalizacyjnej, czy może lepiej dofinansować mieszkańcom budowę przydomowych oczyszczalni ścieków w Jaworzu, Desznicy, Skalniku, Brzezowej i Kątach.

Uregulowanie gospodarki wodno - ściekowej w górzystej części gminy jest bardzo istotne ze względu na Wisłokę i czystość jej wód. Władze gminy czekają na opinię firmy, która wygra przetarg. A jeżeli nie będzie możliwości przetłoczenia ścieków z gór do oczyszczalni w Nowym Żmigrodzie?

- To będziemy się zastanawiać nad inną, wyodrębnioną dla gór oczyszczalnią dla Kątów

i innych miejscowości. Na razie tego nie zakładam - odpowiada Grzegorz Bara.

Niewykorzystane sąsiedztwo

Sprawa górskich miejscowości to nie jedyny problem w żmigrodzkiej gminie. W tej chwili bez kanalizacji pozostają także trzy inne miejscowości Łysa Góra, Siedliska Żmigrodzkie i Makowiska. W Sulistrowej (gmina Chorkówka w powiecie krośnieńskim), sąsiadującej z Makowiskami, jest oczyszczalnia, ale jej możliwości nie pozwalają przyjmować większej ilości ścieków. Ponadto nie było wcześniejszych uzgodnień między sąsiadującymi gminami, które mogłyby „podzielić się” ściekami.

Uregulowanie gospodarki ściekowej w przypadku Łysej Góry, Makowisk i Siedlisk na razie stanęło pod znakiem zapytania. ©©

Przebudowa parkingu przy budynku Starostwa Powiatowego w Krośnie

Krosno

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Do czerwca potrwa przebudowa parkingu przy budynku Starostwa Powiatowego w Krośnie. Liczba miejsc postojowych zwiększy się do 109.

Zakres inwestycji obejmuje modernizację bitumicznej nawierzchni placu, poszerzenie jezdni manewrowych i budowę chodników z kostki brukowej. Powstaną dodatkowe miejsca postojowe i oświetlenie. Wykonane zostaną także prace odwadniające nawierzchnię oraz regulacja studzienek ściekowych.

Po przebudowie miejsc do parkowania będzie 109, w tym 5 dla osób niepełnosprawnych. Ma być bezpieczniejsza i estetyczniejsza. - Parking od dłuż-



Inwestycja ma się zakończyć w czerwcu tego roku. Wykonawcą prac jest Rejon Budowy Dróg i Mostów w Krośnie

szego czasu wymagał poprawy ze względu na zniszczoną nawierzchnię. Ponadto jego przebudowa umożliwi dostosowanie się do obowiązujących przepisów zgodnie z ustawą o dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami - informuje starosta Jan Pelczar.

Po remoncie zostanie wprowadzona zmiana stałej organizacji ruchu na parkingu. - To pozwoli na eliminację istniejącego obecnie chaosu dojazdu i wyjazdu - tłumaczy starosta.

Zostanie też wykonany przyłącz pod stację ładowania pojazdów. ©©

W powiecie jarosławskim będą nowe bezpieczne przejścia dla pieszych

Pow. jarosławski

Oprac. Klaudia Oronowicz
k.oronowicz@nowiny24.pl

Do 30 maja na drogach w Radymnie, Pruchniku, Laszkach i Jarosławiu powstanie 5 nowych, bezpiecznych przejść dla pieszych.

Pieniądze na ten cel w wysokości miliona złotych, samorząd powiatowy zdobył z funduszy rządowych, za pośrednictwem wojewody podkarpackiego.

- Jesteśmy już po procedurach przetargowych i podpisaniu umowy z wykonawcą - wyjaśnia Paweł Tworek, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Jarosławiu. - Działania prowadzimy w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. Przejścia mają zostać „wniesione” i odpowiednio oświetlone - dodaje.

Powstaną w lokalizacjach: Radymno (ul. Złota Góra, w pobliżu szkoły), Pruchnik (przy szkole), Laszki (ośrodek szkolenia kierowców, cmentarz), Jarosław (ul. Konfederacka, UP, przystanek), Jarosław (ul. Żerom-

skiego). - Wybór tych miejsc nie był przypadkowy - mówi Stanisław Kłopot, starosta jarosławski. - W ubiegłych latach w części dochodziło do wypadków śmiertelnych. Pozostałe to okoliczności, skupisk sklepów.



Powstanie 5 nowych, bezpiecznych przejść dla pieszych

FOT. POWIAT JAROSŁAWSKI

Materiał Informacyjny Orange

0010444728

Fake news - nie wierz we wszystko, co czytasz lub słyszysz

Sensacyjne wiadomości, nieprawdopodobne wydarzenia, kontrowersyjne teorie... choć nie zawsze prawdziwe, mogą wywołać naszą emocjonalną reakcję: niepokój, poczucie zagrożenia. Pojęcie fake news (czytaj: fejknius) było do brze znane, zanim wybuchła wojna w Ukrainie. Jednak w ostatnich dniach mamy do czynienia z prawdziwą falą nieprawdziwych informacji, celowo rozpowszechnianych, zwłaszcza w Internecie. Jak zachowywać się, by nie dać się wciągnąć w machinę nasilonej dezinformacji?

Fake news - uważaj na fałszywe informacje

Napaść Rosji na Ukrainę spowodowała znaczne zwiększenie liczby informacji krążących w mediach. Zwłaszcza Internet jest „rozgrzany do czerwoności”. Wśród takiego natłoku wiadomości niełatwo jest wszystkie sprawnie weryfikować. Fake newsy mogą być rozpowszechniane przez każdego, niestety często robią to nieświadomie użytkownicy mediów społecznościowych - działając odruchowo, nie sprawdzając informacji, które przekazują dalej. Nieprawdziwe informacje często tworzone są w celu wywołania zamieszania i napięcia społecznych. W przypadku konfliktu wojennego mogą osłabiać lub budować morale walczących stron. Wpływają na sposób myślenia i ocenę sytuacji ludności cywilnej, nastawiając ją pozytywnie lub negatywnie do którejś ze stron konfliktu. Fake newsy tworzą także oszuści, którzy próbują szybko i nieuczciwie się wzbogacić. Jaka jest na to rada? Przeglądając portale społecznościowe czy oglądając wiadomości w sieci, studz emocje, zachowuj rozsądek i czujność...

...pamiętaj, że tytuł tekstu może być pułapką

Tytuły mają za zadanie przyciągać uwagę i budzić emocje czy-



telnika. Często mają wręcz sensacyjny charakter, który po prostu wprowadza w błąd. Pisane są zwykle dużymi literami, a zakończone wykrzyknikami. Układane są tak, by zachęcać do przeczytania artykułu lub wysłuchania informacji w całości. Przykładem może być wiadomość, która opatrzona była tytułem: „Polska wprowadziła stan wojenny?”. Zdanie to wywoływało ogromne emocje u czytelników i wielu, nie czytając tekstu, dzwoniło do rodziny i znajomych z nową informacją. Nie każdy dostrzegł, że na końcu tytułu jest znak zapytania, co świadczy o tym, że autorom tekstu chodzi tylko o wywołanie zamieszania.

...ufaj tylko sprawdzonym źródłom informacji

Podstawowa zasada, która pozwoli Ci ustrzec się przed fake newsami? Nie wierz we wszystko, o czym mówią inni. Staraj się weryfikować informacje, korzystając z rzetelnych mediów - stacji telewizyjnych, radiowych czy gazet. Jeśli korzystasz z Internetu i mediów społecznościowych, miej ograniczone zaufanie do kontrowersyjnych filmów wideo, jeśli nie masz pewności, co do ich źródła czy autora. Nie ufaj informacjom na portalach społecznościowych przekazywanych z kont anonimowych, z małą ilością obserwujących, założonych niedawno czy przekazujących tylko kontrowersyjne treści. Próbuje weryfikować informacje

w kilku źródłach. Korzystaj tylko ze sprawdzonych serwisów i stron internetowych lub w specjalnych serwisach fact-checkingowych, czyli takich, które zajmują się weryfikacją informacji.

...uważaj, komu pomagasz

Setki tysięcy uchodźców z Ukrainy sprawiają, że nawet największym twardzielom miękną serca i ...otwierają się portfele. Niestety wraz z pojawieniem się ukraińskich kobiet i dzieci na naszej granicy, uaktywnili się też oszuści. Nie tylko dbają o dostarczanie do szerokiego grona odbiorców fake newsów, ale i tworzą fałszywe zbiórki pieniędzy pod płaszczykiem nieistniejących organizacji pomocowych. Jeśli więc chcesz wspierać uchodźców finansowo, rób to za pomocą dużych, wiarygodnych organizacji pomocowych.

...najważniejszy zdrowy rozsądek

Zawsze warto się zastanowić, czy musimy kliknąć w sensacyjną wiadomość w mediach społecznościowych i bez namysłu ją przekazywać innym. Jeśli więc dociera do Ciebie informacja brzmiąca sensacyjnie nie ulegaj emocjom. Ochłoń najpierw. Zanim przekażesz ją dalej, sprawdź jej treść w wiarygodnych źródłach, bo może być elementem celowej dezinformacji. Działając powoli i z rozmysłem, chronisz swoją rodzinę i znajomych przed fałszywym obrazem otaczającej nas rzeczywistości.



Talent show z udziałem Martyny Gregorczyk z Tarnobrzega można obejrzeć 12 marca w telewizyjnej dwójce

Tarnobrzeżanka w The Voice Kids 5!

Tarnobrzeg
Wioletta Wojtkowiak
w.wojtkowiak@polskapress.pl

Czternastoletnia Martyna Gregorczyk, uczennica Szkoły Podstawowej numer 4 imienia Mikołaja Kopernika w Tarnobrzegu, wystąpi w piątej edycji popularnego programu The Voice Kids. Jej występ na przesłuchaniach w ciemno będzie można obejrzeć w sobotę 12 marca o godzinie 20 na antenie TVP2.

- Od małego interesuję się muzyką. Kiedy miałam trzy lata dostałam swój pierwszy plastikowy mikrofon zabawkę. Występować na scenie zaczęłam już w przedszkolu, biorąc udział w konkursach i różnych lokalnych imprezach. Bardzo mi się to spodobało, dlatego moja mama zapisała mnie na zajęcia wokalne do Tarno-

brzeskiego Domu Kultury. Od niedawna uczęszczam na zajęcia wokalne do pani Bożeny Mazur-Koлек - mówi Martyna Gregorczyk. Na scenie czuje się jak ryba w wodzie. Kiedy śpiewa zapomina o wszystkich zmartwieniach. - W mojej głowie jestem tylko ja, mikrofon i muzyka - wyznaje młoda wokalistka.

Martyna uczy się w klasie ósmej, jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Tarnobrzegu w klasie fortepianu. Bierze udział w różnych konkursach i festiwalach, ogólnopolskich i międzynarodowych. Zdobywa dzięki temu doświadczenie na scenie i satysfakcję. Jej ostatnim osiągnięciem jest zajęcie drugiego miejsca w VIII Ogólnopolskim Konkursie Kolęd i Pastorałek „Kolędujemy Razem” w Łodzi.

Tarnobrzeg Przekaz darowiznę dla Ukrainy

Samorząd apeluje o wsparcie miasta partnerskiego Czernihów oraz uczącej się w tarnobrzeskich szkołach młodzieży z Ukrainy. Każdy chcący wesprzeć społeczność Ukrainy może korzystać z wiarygodnego konta, z którego całość środków przeznaczona zostanie na ten właśnie cel. Numer specjalnego rachunku bankowego „Tarnobrzeg Ukrainie”: 13 1020 4913 0000 9202 0194 1095. Dla transakcji zagranicznych: PL 13 1020 4913 0000 9202 0194 1095. - Rachunek otwarto z myślą o niesieniu mądrej pomocy społeczności Ukrainy. Potrzeby są nie tylko olbrzymie, ale też zmieniają się z dnia na dzień. Co ważniejsze, musimy zdawać sobie sprawę z tego, że pomoc musi być długofalowa, nie może się skończyć na zbiórkach odzieży w pierwszych dniach działań wojennych. Zdecydowaliśmy, że najrozsądniej będzie zebrać fundusze, które rzeczywiście posłużą zaspokojeniu najważniejszych potrzeb społeczności ukraińskiej - mówi prezydent Tarnobrzega Dariusz Bożek. (ww)

Tarnobrzeg Sprzątanie po zime

Rejon Dróg Miejskich rozpoczął akcję pozimowego sprzątania Tarnobrzega. Akcja zakończy się najpóźniej na początku maja. Jeśli pogoda pozwoli, w najbliższych tygodniach RDM przystąpi także do naprawy nawierzchni dróg. - Jak tylko wytwórnice masy bitumicznej rozpoczną produkcję, przystąpimy do usuwania dziur i wykruszeń - mówi prezes Marek Gosztyła. - Trzeba jednak pamiętać o tym, że w kwestii naprawy uszkodzeń dróg jesteśmy bardzo mocno uzależnieni od pogody. Gdy ciągle pada deszcz i w dziurach stoi woda, układanie masy bitumicznej nie ma sensu. Prosimy więc mieszkańców o wyrozumiałość i cierpliwość. Spółka niedawno rozstrzygnęła przetarg na zakup nowego remonta drogowego, który będzie wykorzystywany do szybkiego usuwania uszkodzeń dróg. Dobięga końca także procedura zakupu jesteśmy bardzo mocno uzależnieni od pogody. Gdy ciągle pada deszcz i w dziurach stoi woda, układanie masy bitumicznej nie ma sensu. Prosimy więc mieszkańców o wyrozumiałość i cierpliwość. Spółka niedawno rozstrzygnęła przetarg na zakup nowego remonta drogowego, który będzie wykorzystywany do szybkiego usuwania uszkodzeń dróg. Dobięga końca także procedura zakupu

Pobojowisko nad Wisłoką. Mieszkańcy znów interweniują!

Monika Sroczyńska
msroczyńska@nowiny24.pl



Dębica

Mieszkańcy osiedla Słoneczne w Dębicy nadal biją na alarm obserwując regularną dewastację wałów przeciwpowodziowych nad Wisłoką. Sprawcami są quadowcy. Proceder trwa, mimo naszych interwencji.

Temat poruszony został przez naszą redakcję w lutym i wywołał wiele komentarzy. Nic się nie zmieniło. Sprawcy nadal czują się bezkarni, a mieszkańcy nie kryją oburzenia. - Jestem zniesmaczona widokiem nad Wisłoką. Często tam spaceruję i tak sobie myślę, ile złej energii muszą mieć osoby, które czynią umyślnie takie szkody na naszej wspólnej własności - mówi pani Zofia.

Oburzenia nie kryją pani Barbara i pani Maria, które nie tylko negują takie zachowanie, ale merytorycznie argumentują przepisami. Zgodnie z ustawą „Prawo wodne” za naruszenie przepisów może grozić kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku, a w przypadku wyrządzenia znacznej szkody do dwóch lat.

- Wandale! Nie zdają sobie sprawy, że to grozi naruszeniem wałów i większym ryzykiem powodzi. Głupota i chamstwo - podsumowuje pani Maria.



Mieszkańcy osiedla i osoby korzystające z terenów rekreacyjnych nad Wisłoką mają nadzieję, że problem rozjeżdżania wałów przez quady zostanie wreszcie skutecznie rozwiązany

Wały nad Wisłoką to dla wielu mieszkańców Dębicy, szczególnie dla tych z rejonów osiedla Słoneczne, od lat miejsce szczególne, zwłaszcza dla rekreacji i wypoczynku. To właśnie tutaj popołudniami czy też w dni wolne od pracy odpoczywają dębiczanie. O każdej porze roku.

Zurków tego miejsca korzystają wszyscy, zarówno ci najmłodsi, jak i seniorzy. Na spacerach czy wycieczkach rowerowych można spotkać całe rodziny. W zimie, kiedy śniegu jest pod dostatkiem, dzieci nie spędzają czasu przed komputerem,

ale właśnie na wałach, gdzie ślizgawka jest najlepsza w mieście i nie trzeba stać w długiej kolejce, bo wały przeciwpowodziowe ciągną się na długość 1 km. Miejsca nikomu nie zabraknie.

W ostatnim czasie mieszkańców pobliskich terenów, zwłaszcza wychodzących z czworonożnymi pupilami, zaniepokoił fakt, że obszar podwala jest regularnie dewastowany przez fanów ciężkiego sprzętu sportowego. Poruszające się quadami osoby niszczą ten teren, rozjeżdżając go i powodując ogromne koleiny, pomiędzy którymi ciężko już space-

rować. Mimo interwencji proceder trwa nadal. - Mieliśmy takie sygnały. Teren cały czas jest patrolowany. Chcemy ukroić proceder i zidentyfikować sprawców. Ale też apelujemy do mieszkańców o współpracę. Samo oburzenie nie wystarczy, dlatego prosimy o informowanie Straży Miejskiej na bieżąco, kiedy takie sytuacje mają miejsce, a nie po fakcie - mówi Jerzy Sieradzki, wiceburmistrz Dębicy podkreślając, że teren nieustannie mają też na uwadze miejscy radni, do których zgłaszają się mieszkańcy lub którzy mieszkają w pobliżu. ©©

4-letni Oluś z Podkarpacia potrzebuje kolejnej operacji

Rzeszów

Konrad Karaś
k.karasz@nowiny24.pl

Dwa lata temu chłopczyk po myślnie przeszedł w USA trzy operacje ratujące jego nóżkę przed amputacją. Był to jednak tylko jeden z początkowych etapów żmudnego leczenia. Teraz potrzebuje kolejnej, kosztownej operacji. Dzięki ogólnopolskiej zbiórce udało się zebrać 170 tys. zł, do końca brakuje jeszcze 60 tys.

Oluś cierpi na rzadką wrodzoną wadę kończyn, związaną z brakiem kości piszczelowej i niewykształceniem stopy. Jedyną szansą na uratowanie jego nóżki były operacje w klinice w Stanach Zjednoczonych. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu rodziców, zbiórkom i akcjom charytatywnym udało się zebrać



Pomóżmy Olusiowi odzyskać sprawność! Leczenie chłopca można wspierać poprzez stronę: www.siepomaga.pl/nozka-olka

na ten cel milion złotych. Pobyt na Florydzie trwał prawie 10 miesięcy. - To był najtrudniejszy okres w jego małym życiu. Oluś bardzo cierpiał, ale dał radę. Operacje szczęśliwie się udały inożka

została uratowana - mówi Aleksandra Kosiek, mama 4-latk.

Chłopiec przeszedł trzy bardzo trudne operacje, które przeprowadził wybitny ortopeda, dr David Feldman: założenie apa-

ratu Ilizarowa na nogę, ustawienie kości strzałkowej pod takim kątem, by uzupełniała brakującą kość piszczelową, wstawienie drutów donogi, operacyjne ustawienie stopki. Niestety, pół roku po ostatniej operacji rodzice Olusia dostali sygnał o słabym zroście kości. - Dr Feldman podjął decyzję o operacji w Warszawie. Ciągłe krzywa stopka wymagała trudnego skorygowania, zrost kości był coraz słabszy.

Całe szczęście, operacja w Warszawie przebiegła zgodnie z planem. Teraz malec musi nosić gips, później czeka go rehabilitacja, a później kolejna operacja.

- Miała być teraz, z końcem lutego, ale nie zebraliśmy pieniędzy. Musi się odbyć jak najszybciej, bo nogi Olusia są nierówne. Funkcjonowanie z takim kalectwem może skutkować zepsuciem tego, co zostało już wykonane podczas leczenia w USA - mówi Aleksandra Kosiek. - Jesteśmy więc zmuszeni prosić o pomoc. Chcemy, by Oluś mógł normalnie żyć. Sami nie uzbieramy tyle pieniędzy - prosi o wsparcie mama dziecka. ©©

Wiceprezydent USA Kamala Harris z wizytą w Polsce

Warszawa

Hubert Rabiega
hubert.rabiega@polskapress.pl

Wiceprezydent USA Kamala Harris ma w Polsce potwierdzić siłę i jedność NATO wobec inwazji Rosji na Ukrainę. Harris w piątek odwiedzi Rumunię.

„Podczas swoich spotkań z przywódcami Polski i Rumunii wiceprezydent Kamala Harris pogłębi naszą ścisłą koordynację w odpowiedzi na niesprowokowaną i nieuzasadnioną inwazję Rosji na Ukrainę” - czytamy w komunikacie prasowym administracji Bidena.

Harris ma rozmawiać w Polsce i Rumunii o wsparciu USA dla narodu ukraińskiego poprzez pomoc w zakresie bezpieczeństwa, pomoc ekonomiczną i humanitarną. Wiceprezydent USA ma też zapewnić o determinacji w nakładaniu na Rosję poważnych sankcji. Poruszony ma też zostać temat pomocy USA dla uchodźców z Ukrainy.

Podczas wizyty w Warszawie Harris spotka się między innymi z prezydentem Andrzejem Dudą i premierem Mateuszem Morawieckim. Dojdzie także do rozmowy z premierem Kanady Justinem Trudeau, który także będzie przebywał w Polsce. W programie Kamali Harris są także spotkania z uchodźcami z Ukrainy, pracownikami ambasady w Warszawie oraz dyplomatami ewakuowanymi z Kijowa.



Kamala Harris odwiedzi Polskę po raz pierwszy

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Jakub Kumoch zapowiedział, że prezydent Andrzej Duda będzie rozmawiał z wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych również o trwałości sojuszu naszych krajów.

Kumoch, który był gościem TVP Info, podkreślił, że obecnie kluczową kwestią w stosunkach polsko-amerykańskich jest zapewnienie bezpieczeństwa w naszym rejonie Europy. „Podstawowym naszym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa Ukrainie i zakończenie wojny w tym kraju. Ta wojna, jeżeli trwa, dla Ukrainy jest tragedią, dla Polski jest wielkim obciążeniem. Jeżeli zakończy się porażką, to grozi unicestwieniem Ukrainy i wielkimi problemami dla bezpieczeństwa Polski” - wyjaśniał. (IAR)

Posłowie w Sejmie pracują nad ustawą ws. uchodźców

Lidia Lemaniak

lidia.lemaniak@polskapress.pl

Warszawa

Sejm pracuje nad rządowym projektem ustawy o pomocy dla uchodźców z Ukrainy. Po drugim czytaniu projektu ponownie zajmuje się nim komisja administracji i spraw wewnętrznych.

Posłowie wnieśli do projektu około 117 poprawek, które zostały odrzucone podczas pracy w sejmowej komisji po pierwszym czytaniu projektu. Wśród nich były m.in. propozycje, aby ustawą objąć także osoby, które nie uciekły bezpośrednio do Polski, ale przebywają tu ich rodziny, czy przeznaczenie środków na zaadaptowanie pustostanów na wsioch, w których mogłyby się osiedlać ukraińskie rodziny.

Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Maciej Wąsik zwracał się do posłów opozycji, by przemyśleli zgłoszone podczas drugiego czytania poprawki. Jak mówił, żeby nie doszło do odwrócenia nastrojów w Polsce. - Żeby Polacy, zamiast uznawać Ukraińców za gości, którym trzeba pomóc, będą na stanowisku wroga, a przynajmniej duża ich część” - tłumaczył wiceminister.

Z założenia projekt ma umożliwić obywatelom Ukrainy



Posłowie od kilku dni pracują nad ustawą, ma umożliwić obywatelom Ukrainy uciekającym przed wojną m.in. podjęcie pracy w Polsce, dostęp do edukacji czy opieki zdrowotnej

uciekającym przed wojną m.in. podjęcie pracy w Polsce, dostęp do edukacji czy zapewnienie opieki zdrowotnej. Uchodźcy po potwierdzeniu tożsamości będą mogli otrzymać numer PESEL, a ich pobyt w naszym kraju będzie uznawany za legalny przez 18 miesięcy. Ustawa przewiduje też wsparcie dla osób, które zapewnią zakwaterowanie i wyżywienie obywatelom Ukrainy. Otrzymają oni świadczenie w wysokości 40 złotych dziennie, czyli około 1200 złotych miesięcznie. Będzie ono wypłacane przez 60 dni.

Największe kontrowersje budzi tzw. bezkarność urzędnicza, która znalazła się w projekcie. Została ona usunięta podczas prac komisji głosami opozycji, ale wróciła do projektu.

- Polscy urzędnicy samorządowi, urzędnicy państwowi i wojewodowie wydają środki, które są przeznaczone na coś innego. W związku z tym muszą mieć gwarancję bezpieczeństwa prawnego w tym zakresie. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, że będą mieli nieprzyjemności prawne, dotyczące np. tego, że złamali - chociażby -

dyscyplinę finansów publicznych, albo że wydali środki przeznaczone na inny cel. To była wyższa konieczność i ustawa sankcjonuje taką sytuację - mówi nam wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Maciej Wąsik.

Dotychczas do Polski przybyło z Ukrainy od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę 1,3 miliona osób.

Wśród nich 93 procent to obywatele Ukrainy, 1 procent - Polacy, a pozostali to obywatele prawie stu różnych państw z całego świata.

Z KRAJU



Edukacja Dzieci z Ukrainy w polskich szkołach

Minister edukacji i nauki - Przemysław Czarnek powiedział w Polskim Radiu 24, że do końca tygodnia będzie gotowa lista miejsc, w których można stworzyć oddziały przygotowawcze dla dzieci uchodźców z Ukrainy. Od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę do Polski trafiło około miliona 200 tysięcy osób uciekających przed wojną. Szacuje się, że połowa z nich to dzieci w wieku szkolnym. Te, które nie znają języka polskiego, zanim pójdą do polskich szkół, trafią do oddziałów przygotowawczych. (IAR)

Cyberbezpieczeństwo Białoruscy hakerzy atakują Polskę i Ukrainę

Grupy hakerów stojące za próbami wyłudzenia haseł i łamania zabezpieczeń są prawdopodobnie powiązane z białoruskimi i rosyjskimi służbami specjalnymi. Ataki miały być częścią operacji związanej z rosyjską inwazją na terytorium Ukrainy oraz próbami destabilizacji w cyberprzestrzeni. Podczas ostatnich prób ataków hakerzy wykorzystali niedawno utworzone strony w domenie Blogspot, które kierowały do witryn używanych do próby wyłudzenia haseł. Wszystkie konta używane przez hakerów zostały zablokowane - czytamy w oświadczeniu Google'a. Analizy firmy informują, że grupy hakerskie mają powiązania z białoruskimi służbami, a do ich zadań ma również należeć prowadzenie kampanii dezinformacyjnej, skierowanej przeciwko państwu Unii Europejskiej. Ze względu na przyjmowanie przez Polskę bardzo dużej liczby ukraińskich uchodźców, stała się ona jednym z głównych celów kampanii. (IAR)

Parlament Europejski zagłosuje w sprawie sankcji dla Polski

Unia Europejska

Hubert Rabiega
hubert.rabiega@polskapress.pl

Parlament Europejski ma głosować w sprawie wezwania Komisji Europejskiej do zastosowania wobec Polski mechanizmu warunkowości w związku z rzekomym naruszeniem przez Polskę zasady praworządności.

Treść dokumentu, który ma zostać poddany pod głosowanie Parlamentu Europejskiego w środę, ujawnił europoseł Patryk Jaki. Projekt rezolucji wzywa Komisję Europejską do podjęcia działań wobec Polski w związku z atakami na „wolność mediów i dziennikarzy, migrantów, prawa kobiet, prawa osób LGBTIQ oraz wolność zrzeszania się i zgromadzeń”. Autorzy rezolucji



Projekt rezolucji wzywa Komisję Europejską do podjęcia działań wobec Polski w sprawie tzw. praworządności

wskazują, że „każde wyraźne ryzyko poważnego naruszenia przez państwo członkowskie wartości zapisanych w art. 2 TUE (...) wywiera również wpływ na pozostałe państwa

członkowskie, na ich wzajemne zaufanie, a także na charakter samej Unii”.

W projekcie dodano, że „rozporządzenie w sprawie warunkowości w zakresie prawo-

ządności weszło w życie 1 stycznia 2021 r. i od tego dnia wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowane we wszystkich państwach członkowskich”.

Autorzy rezolucji, którą ma przegłosować unijny Parlament, w pisemnych motywach przywołują m.in. rosyjską inwazję na Ukrainę. „Tocząca się na Ukrainie wojna przypominała o naszym wspólnym obowiązku skutecznej ochrony, za pomocą wszelkich dostępnych nam środków, demokracji, praworządności i naszych wartości zapisanych w art. 2 TUE” - napisano.

„Patrzcie, jak uzasadniają sankcje na Polskę - migranci, LGBT i... sytuacja na Ukrainie. Niebawem” - skomentował europoseł Patryk Jaki.

„Usprawiedliwianie sankcji na Polskę wojną na Ukrainie, i to w momencie, kiedy Polska pomaga, jak żaden inny kraj. Wyjątkowo haniebnym atak” - wtóruje Jakiemu wiceminister sprawiedliwości Marcin Romowski.

Elektrownia atomowa w Czarnobylu odcięta od dostaw prądu

Ukraina

Hubert Rabeiga
hubert.rabeiga@polskapress.pl

W wyniku działań wojsk rosyjskich elektrownia jądrowa w Czarnobylu została całkowicie odcięta od systemu zasilania, poinformował w środę operator ukraińskiej sieci elektroenergetycznej Ukrenergo. W pobliżu elektrowni nadal trwają walki, co obecnie uniemożliwia naprawę i przywrócenie zasilania. Pozbawione prądu jest także miasto Sławutycz.



Rosjanie zajęli Czarnobyl na samym początku wojny

Energoatom poinformował ponadto, że w magazynie wypalonego paliwa jądrowego przechowywanych jest około 20 000 jednostek wypalonego paliwa jądrowego, które potrzebują stałego chłodzenia - co jest możliwe tylko wtedy, gdy jest prąd.

„Jeśli prądu tam nie ma, pompy nie będą chłodzić. W rezultacie temperatura w basenach postojowych wzrośnie, nastąpi gwałtowny wzrost i uwolnienie substancji radioaktywnych do środowiska. Wiatr może przenieść radioaktywną chmurę w inne regiony Ukrainy, Białorusi, Rosji i Europy” - ostrzega Energoatom.

Specjaliści Energoatomu dodają, że bez prądu obiekt nie będzie wentylowany, a cały personel otrzyma niebezpieczną dawkę promieniowania. Nie działa również system gaśni-

czy. Bez prądu pozostaje również miasto Sławutycz, które zbudowano tuż po katastrofie w Czarnobylu w 1986 roku dla pracowników elektrowni i ewakuowanych w dzień po wybuchu reaktora mieszkańców Czarnobyla i Prypeci. Sławutycz położony jest 60 km na wschód od elektrowni w Czarnobylu.

Rosjanie cały czas przetrzymują jako zakładników także personel Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej.

Według informacji przekazanych w środę przez ministra energetyki Ukrainy Hermana Hałuszczienki pracownicy elektrowni zaporoskiej są poddawani torturom. Rosjanie mają w ten sposób wymuszać na nich deklaracje, które Rosja chce wykorzystać w celach propagandowych.

Zelenski wdzięczny Polsce, ale oczekuje decyzji NATO

Małgorzata Puzyr

malgorzata.puzyr@polskapress.pl



Wojna na Ukrainie

W kolejnym dniu rosyjskiej agresji na Ukrainę trwają próby ewakuowania cywilów z ostrzeliwanych miast. Rosjanie zaprowadzają swoje porządki w Chersoniu, największym zdobytym przez nich mieście.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy informuje, że Rosjanie próbują narzucić reżim administracyjno-policyjny na okupowanych terenach, sprowadzili do Chersonia rosyjskie jednostki Gwardii i zatrzymali ponad 400 obywateli Ukrainy.

Udało się utworzyć część korytarzy humanitarnych z obłożonych przez Rosjan ukraińskich miast. Wcześniej ukraińskie władze informowały, że zgodnie z umową Rosjanie mieli wstrzymać ogień i tym samym umożliwić ewakuację cywilów.

Za pośrednictwem Czerwonego Krzyża Rosjanie zgodzili się na utworzenie korytarzy humanitarnych z Enerhodaru, Sum, Mariupola, Wołnowachy, Iziumu oraz korytarza z podkijowskich miast: Worzlela Buczy, Borodianki i Hostomela. Jak poinformował przedstawiciel ukraińskiego prezydenta



Głos w sprawie polskich samolotów zabrał Wołodymyr Zełenski. - To nie jest ping-pong, żeby się przerzucać tą piłeczką. Podejmijcie w końcu decyzję - stwierdził

Oleksij Arestowycz, część korytarzy udało się uruchomić. Konwój pojazdów wiozących kobiety, dzieci i osoby starsze wyruszył z miasta, jednak Rosjanie nie wpuszcili do Enerhodaru konwoju z lekarstwami i żywnością. Pierwsze konwoje wyjechały też z podkijowskich miast Bucza, Irpiń i Hostomel. Natomiast według informacji docierających z Iziumu w obwodzie charkowskim, w mieście wciąż słychać ostrzały.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ponownie apelował do Zachodu o pomoc militarną. Odnosił się też do kwestii ewentualnego przekazania

Ukrainie polskich samolotów MiG-29.

- Jesteśmy wdzięczni Polsce za gotowość przekazania pomocy militarnej. W Waszyngtonie mówią, że decyzja pomocy ze strony Polski jest nieuzasadniona. My tu mamy wojnę, giną ludzie i nie mamy na to wszystko czasu. To nie jest ping-pong, żeby się przerzucać tą piłeczką. Podejmijcie w końcu decyzję - zaapelował.

Sprawa ewentualnego przekazania polskich myśliwców od kilku dni jest przedmiotem rozmów dyplomatycznych. Polska zaoferowała we wtorek swoje samoloty MiG-29 do dys-

pozycji USA, tak, by mogły trafić na Ukrainę. John Kirby, asystent sekretarza obrony ds. publicznych i sekretarz prasowy Pentagonu, odpowiedział, że nie uważa, aby propozycja Polski „była możliwa do utrzymania”. - Propozycja Polski pokazuje tylko część złożoności, jaką przedstawia ta kwestia - dodał.

Głos w sprawie zabrał premier Mateusz Morawiecki. - Tak poważna decyzja, jak przekazanie samolotów, musi być jednomyślną decyzją podjętą przez cały Pakt Północnoatlantycki - podkreślił premier Polski. (IAR)

REKLAMA

0210441204



NOWY NUMER

nasza
HISTORIA



Polski Król otruty?

Tajemnicza śmierć
Stanisława Augusta Poniatowskiego

Pytaj w kioskach i salonach prasowych

Przedszkole marzeń, najlepszy żłobek. Na co zwrócić uwagę, wybierając miejsce dla dziecka

Żłobki i przedszkola

Agnieszka Aulich

agnieszka.aulich@polskapress.pl

Dzieci to nasz największy skarb. Nic więc dziwnego, że myśl o tym, że trzeba je komuś oddać pod opiekę budzi u rodziców sporo obaw i wątpliwości. Wybór żłobka czy przedszkola nie jest prostą sprawą. Podpowiadamy, czym się kierować i na co zwrócić uwagę. Najważniejsze, aby dziecko czuło się w tym miejscu dobrze i bezpiecznie!

Na początek można poszukać porad w internecie. Kolejnym krokiem powinno być zebranie podstawowych informacji o żłobkach i przedszkolach znajdujących się w okolicy i sprawdzenie ich w rejestrze gminy lub miasta.

Dobrze, jeśli wśród znajomych mamy osoby posiadające dzieci w zbliżonym wieku do naszych, które mają już jakieś doświadczenia związane ze żłobkiem lub przedszkolem. Nie ma lepszego źródła informacji niż osoby, które sprawdziły coś na własnej skórze, dla

tego warto poprosić ich o radę. Na pewno zwrócą uwagę, czy w żłobku dba się o wykwalifikowaną kadrę, czy jest to miejsce przyjazne dzieciom, starające się o harmonijny rozwój, zaspokojenie ich potrzeby ruchu, przytulenia, wreszcie - czynności higieniczne.

Żłobek dla maluszka

Warto przygotować listę pytań do potencjalnego żłobka. Należy dopytać, jak wygląda kwestia zaopatrzenia dziecka (od ubranek, poprzez pieluszki jednorazowe i pościel). Zanim podejmiemy ostateczną decyzję co do wyboru żłobka, warto skorzystać z dni adaptacyjnych. Jest to kilka dni, w których możemy towarzyszyć maluchowi w poznawaniu nowego miejsca i ludzi. Dzięki temu nie tylko dziecko łatwiej oswoi się z nową sytuacją, ale także my będziemy mieli szansę przekonać się, jakie podejście mają pracownicy do podopiecznych i w razie jakichkolwiek wątpliwości, zareagować.

Dziecko, które dosyć wcześnie rozpocznie przygodę ze żłobkiem, najczęściej bez więk-



FOT. PIXABAY

Warto wybrać przedszkole, które będzie bezpieczne oraz takie, które będzie wspierać rozwój małego człowieka

szych kłopotów adaptuje się do przedszkola. Taki maluch wcześniej też nabiera odporności na drobnoustroje. Maluchy w żłobkach szybciej też uczą się życia w społeczności; obserwują siebie nawzajem w różnych sytuacjach. Jest to przydatne w pracy nad rozwojem dziecka.

Zadowolony przedszkolak

Z racji obowiązków zawodowych większość rodziców decyduje się na oddanie swojej po-

ciechy do żłobka, a jeśli jest już starsze, do przedszkola.

Wybór odpowiedniego przedszkola także nie jest łatwy. Aby nasza pociecha dostała się do wybranej placówki, tematem trzeba się zainteresować o wiele wcześniej. Przede wszystkim trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie: czego oczekujemy od tego miejsca - edukacji ogólnorozwojowej, integracji społecznej, edukacji muzycznej, sportowej czy plastycznej?

Na co zwrócić uwagę, wybierając przedszkole?

- jadalospis i podejście personelu do kwestii zdrowego odżywiania,
- bezpieczeństwo w przedszkolu,
- liczebność grup oraz ilość przypadających opiekunek,
- jak wygląda adaptacja,
- jak wygląda komunikacja przedszkola z rodzicami,
- lokalizacja przedszkola,
- zajęcia dodatkowe,
- opłaty.

Wielu rodziców bardzo mocno bierze pod uwagę lokalizację przedszkola. Liczy się nie tylko miejsce, do którego trzeba dowieźć dziecko, ale również czas dojazdu z przedszkola do pracy rodzica. Nieobojętne są też wartości, jakimi kieruje się wybrana placówka. Ważna jest współpraca przedszkola z rodzicami. I to nie tylko w kwestii organizowania spotkań z rodzicami, ale również informacji, jaka płynie od wychowawcy co dzień, kiedy odbieramy dziecko z przedszkola.

Obecnie rodzice są bardziej wymagający i świadomi niż kiedyś. Nie wystarczają już trady-

cyjne zajęcia edukacyjne. Ważny jest optymalny rozwój, nauka języków i wykorzystanie pełni możliwości. Z reguły, im szersza oferta wyboru zajęć, tym większe zainteresowanie rodziców daną placówką. Rodzice wiedzą, że warto zadbać o urozmaicone zajęcia sportowe, naukę języków i rozwijanie zainteresowań. Wysoce oceniane są programy autorskie (profil: artystyczny, muzyczny, językowy, sportowy). Przedszkola proponują m.in.:

Zajęcia dodatkowe. Przedszkole nie tylko opiekuje się dzieckiem, kiedy rodzice są w pracy, ale zajmuje się również edukacją i wychowaniem.

Zdrową żywność. Wzrastająca świadomość żywieniowa oraz stale rosnące grono wegetarian i wegan, powoduje, że liczne placówki wychodzą naprzeciw tym potrzebom.

Oczyszczające powietrze. W wielu miejscowościach jakość powietrza pozostawia wiele do życzenia, a dla rodziców zdrowie dziecka jest najważniejsze. Rodzice alergików także doceniają takie udogodnienia.

REKLAMA

0010441466

BAJKOWA PRZYGODA
przedszkole

PLAC ZABAW NA DACHU!!!

Zapewniamy bogatą ofertę edukacyjną i rozrywkową oraz profesjonalną opiekę w atrakcyjnym budynku dostosowanym do potrzeb dzieci. Nad wszechstronnym rozwojem najmłodszych czuwa kreatywna, pełna pasji i zaangażowania, kompetentna i wykwalifikowana kadra oraz terapeuci-specjaliści: psycholog, oligofrenopedagog, logopeda, fizjoterapeuta oraz instruktor Integracji Sensorycznej.

OFERUJEMY: język angielski, karate, gimnastykę korekcyjną z elementami akrobatyki, rytmikę, tańce, audycje muzyczne na żywo, Dogoterapię/alpakoterapię, warsztaty z klockami Lego, kino 3D, teatryki, pokazy magii, eksperymenty, pikniki, naukę i zabawę z monitorem multimedialnym i wiele więcej!

Zapraszamy dzieci w wieku od 2,5 do 7 lat.

Zapraszamy serdecznie do Przedszkola Bajkowa Przygoda.
ul. Św. Rocha 130, tel.: 608 659 133,
www.przedszkolebajkowaprzygoda.pl

REKLAMA

0010447096

SPECJALISTYCZNE NIEPUBLICZNE

PRZEDSZKOLE INTEGRACYJNE - KRAINA MALUSZKA

883 633 030
883 007 184

UL Wilsona 14 37-700 PRZEMYŚL

Wielospecjalistyczne Zajęcia terapeutyczne

DIAGNOZA I TERAPIA:
-Autyzmu i Zespołu Aspergera

- Logopedyczna
- Psychologiczna
- Zaburzeń interaktywnych
- Zaburzeń Sprzężonych
- Zaburzeń Ruchowych

SPECJALIŚCI:

- Logopeda
- Psycholog
- Fizjoterapeuta
- Pedagog
- Wczesnego Wspomagania Rozwoju
- Surologopeda
- Tiflopedagog
- Terapia Wspomagania Rozwoju Dziecka z Autyzmem

Terapia Indywidualna i Grupy Trapeutyczne w czasie pobytu dzieci w przedszkolu

bezpłatne zajęcia specjalistyczne (dla dzieci z orzeczeniami) w prywatnych gabinetach na terenie Przemyśla

Bezpłatne konsultacje dla dzieci spoza przedszkola odbywają się po ustaleniu terminu

Testujemy BMW M440i Gran Coupé

motofakty.pl

Wszystko o samochodach

Kamil Rogala

BMW Serii 4 wciąż wzbudza wiele kontrowersji. Chodzi oczywiście o stylistykę przedniej części auta, która jest mocno kontrowersyjna i dzieli nawet miłośników marki. Ale czy to auto należy oceniać tylko przez pryzmat wyglądu?

Przednia część nadwozia jest dobrze znana i ma zdecydowanie więcej przeciwników, niż zwolenników. Taki jest fakt. Na chwilę obecną toleruję stylistykę frontu i w kilku wersjach wyposażenia/kolorystycznych nawet mi się to podoba, ale wiele zależy od całokształtu. W bazowych wersjach Serii 4, z mniejszymi felgami i brakiem sportowych dodatków, auto wygląda specyficznie. W wersji M3 i M4, gdzie chodzi o rzucanie się w oczy i nieco wyzywającą stylistykę, ogromne nerki nawet pasują. W przypadku M440i Gran Coupé (G26), stylistyka jest praktycznie na granicy, ale przyznam, że mój testowy egzemplarz z ciekawym, szarym lakierem, pakietem czarnych dodatków i miedzianym wykończeniem grilla, wyglądała naprawdę dobrze.

We wnętrzu jak to w serii 3 i 4, wielkiego szaleństwa nie ma. W sumie jest tutaj sporo rozsądku i praktycznych rozwiązań. Nie mamy tu co prawda tylu sportowych elementów jak w odmianach M3



BMW M440i xDrive Gran Coupé z silnikiem 3.0 R6 (374 KM) i ze sportową skrzynią automatyczną kosztuje 324 000 złotych

i M4 np. kubełkowych foteli czy wielu trybów jazdy zmieniających dodatkowymi łopatkami przy kierownicy, ale i tak można poczuć nieco zakamuflowanego sportowego ducha. Pozytywnie zaskakuje bagażnik, szczególnie jego regularna budowa i świetny dostęp przez szeroko otwieraną klapę. Pojemność nie jest imponująca – 470 lub maksymalnie 1290 litrów po złożeniu oparcia kanapy – ale to Gran Coupé a nie kombi. To można wybaczyć.

Pod maską BMW M440i Gran Coupé znajduje się 3-li-

trowa, sześciocylindrowa jednostka rzędowa, która pojawia się również w innych mocnych modelach BMW oraz m.in. w Toyocie Supra. W przypadku odmiany M440i Gran Coupé mamy do czynienia z mocą 374 KM i momentem obrotowym 500 Nm. Napęd wspierany jest także przez instalację miękkiej hybrydy ze wsparciem elektrycznym o mocy 11 KM.

Z jednej strony auto może być komfortowe, spokojne i łagodne, a w trybie Eco nawet nieco ospałe i zaskakująco oszczędne. Spalanie w trybie

Eco lub standardowym przy prędkości 100-120 km/h bez problemu może zamknąć się w 7-7,5 l/100km. W mieście bez problemu zejdziemy poniżej 10 l/100km, a mówimy przecież o aucie sportowym o mocy 374 KM i z napędem na cztery koła xDrive. Swoją drogą zarówno napęd, jak i 8-biegowy automat ZF działa fenomenalnie. Po zmianie trybu jazdy na Sport Plus, auto wyrzyna do przodu niezwykle chętnie, napęd xDrive dba o fenomenalną trakcję, zaś przyspieszenie od 0 do 100 km/h zajmuje

4,7 sekundy. Ponadto w trybie Sport Plus kontrola trakcji pozwala na wiele swobody

Bazowe BMW Serii 4 Gran Coupé to koszt 203 600 złotych, ale oczywiście w tej cenie dostaniemy jednostkę o mocy 184 KM z automatyczną skrzynią biegów. Za BMW M440i xDrive Gran Coupé z silnikiem 3.0 R6 o mocy 374 KM i ze sportową skrzynią automatyczną z łopatkami trzeba zapłacić 324 000 złotych. Końcowa cena egzemplarza bez problemu może być podniesiona o 100 000 złotych w dodatkach.



FOT. RENAULT

Renault Austral w zamian za Kadjar

Austral to nowy SUV segmentu C, który w gamie zastąpi Renault Kadjar. Auto do salonów sprzedaży trafi jeszcze w tym roku.

Samochód został zbudowany na platformie CMF-CD. To ta sama płyta podłogowa na której powstał Nissan Qashqai. Rozstaw osi to aż 267 cm. Konkurencją dla nowości będzie m.in. Toyota RAV4, Volkswagen Tiguan, Kia Sportage czy Hyundai Tucson.

Model Austral trafi do sprzedaży tylko z napędami hybrydowymi. Nie będzie odmiany z dieslem i hybrydy plug-in. Zrezygnowano również z napędu na wszystkie koła. Hybrydy powstały w oparciu o dwa silniki benzynowe o pojemności 1,2 i 1,3 l.

Na wyposażeniu znalazł się m.in. 12-głośnikowy system Harman Kardon z subwooferem w bagażniku oraz zestaw multimedialny z Google Android Automotive.

Nissan Juke w wersji hybrydowej

Juke Hybrid ma dysponować łączną mocą systemową 143 KM i zużywać w mieście nawet do 40 proc. paliwa mniej od wariantu benzynowego. Auto pojawi się w salonach sprzedaży latem.

W skład zespołu napędowego wchodzi opracowany przez Nissana silnik spalinowy nowej generacji, zaprojektowany specjalnie do pracy w układzie hybrydowym, który rozwija moc 69 kW (94 KM) i zapewnia moment obrotowy do 148 Nm.

Za napęd elektryczny odpowiada dostarczony przez Nissana silnik elektryczny o mocy 36 kW (49 KM) i momencie obrotowym 205 Nm. Z Renault pochodzą natomiast: 15-kilowatowy wysokonapięciowy prądnico-rozrusznik, falownik oraz chłodzony cieczą akumulator o pojemności 1,2 kWh, a także innowacyjna skrzynia biegów.

Zespół ten rozwija moc o 25% większą niż aktualnie stosowany w modelu Juke silnik benzynowy przy oszczędności w zużyciu paliwa dochodzącej do 40% w cyklu miejskim oraz do 20% w cyklu mieszanym (dane w trakcie homologacji).

Hybrydową wersję można rozpoznać po emblematkach

„Hybrid” umieszczonych na przednich drzwiach i kłapie bagażnika, nowym logo Nissana, zmodyfikowanym grillu i żaluzji w atrapie chłodnicy. Standardowo pojazd porusza się na 17-calowych alufelgach, a opcjonalnie dostępne będą koła 19-calowe podobne do tych stosowanych w elektrycznym SUV-ie Ariya.



FOT. NISSAN

Nowa, hybrydowa wersja modelu Juke opiera się na silniku benzynowym o pojemności 1,6 l konstrukcji japońskiej marki

PREMIERY

Toyota bZ4X jest już dostępna w Polsce



FOT. TOYOTA

Elektryczna Toyota bZ4X jest dostępna w czterech wersjach wyposażenia i w dwóch konfiguracjach napędu – z 204-konnym silnikiem napędzającym przednią oś lub z napędem na cztery koła XMODE opartym na współpracy dwóch silników elektrycznych o łącznej mocy 217 KM. Zasilają ją baterie o pojemności 71,4 kWh. Elektryczna Toyota bZ4X w wersji Comfort kosztuje od 201 900 zł. Klienci, którzy zarezerwują samochód przez formularz na stronie Toyoty, będą mieli pierwszeństwo w realizacji zamówień. Na rynku model bZ4x ma konkuruować m.in. z Kią e-Niro oraz Volkswagensem ID.4.

Skoda Fabia Monte Carlo



FOT. SKODA

Fabia Monte Carlo IV zbudowana została na modułowej platformie MQB-AO Volkswagena. Wzrok przyciąga czarna ramka efektownego grilla Skody, charakterystyczne dla modelu przednie i tylne spojler, czarny tylny dyfuzor i obręcze kół ze stopów lekkich o średnicy od 16 do 18 cali. Nowa wersja modelu, zainspirowana licznymi zwycięstwami marki w legendarnym rajdzie Monte Carlo, dołączy do oferowanych obecnie wersji wyposażenia. Dostępne opcje układu napędowego obejmują trzycylindrowe silniki 1.0 MPI (80 KM) oraz 1.0 TSI (110 KM) oraz czterocylindrowy 1.5 TSI o mocy 110 kW (150 KM). Ceny zaczynają się od 75 100 zł.

Polestar 02



FOT. POLESTAR

Należąca do chińskiego koncernu Geely marka Polestar zaprezentowała koncepcyjny model 02. Z racji tego, że mamy do czynienia z autem koncepcyjnym, producent nie podaje zastosowanego napędu. W wyposażeniu dodatkowym uwzględniono m.in. drona, który został zamontowany za tylnymi siedzeniami. Można go aktywować podczas jazdy w celu nagrania przejazdu. Film wyświetli się na ekranie w kabinie, a dron może operować do prędkości 90 km/h.

W SKRÓCIE

Przepisy

Czy można spożywać alkohol w samochodzie?

Wykroczenia dopuszczają się osoby, które spożywają alkohol wbrew zakazom wymienionym w art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Przepisy zabraniają picia alkoholu m.in. w miejscach publicznych i środkach komunikacji publicznej. Zakazy nie odnoszą się do spożywania alkoholu przez pasażerów w prywatnym samochodzie. Nie mogą jednak oni swoim zachowaniem wkraczać w sferę publiczną. Osoba nietrzeźwa może siedzieć za kierownicą zaparkowanego pojazdu, ale nie może on mieć uruchomionego silnika. Pod wpływem alkoholu po drodze publicznej nie można także prowadzić holowanego pojazdu. Przypomnijmy. W Polsce dopuszczalne stężenie alkoholu we krwi wynosi 0,2 promila.

Rynek

Samochody używane coraz droższe



Po spadku cen na rynku samochodów używanych w styczniu 2022 roku w stosunku do grudnia 2021 roku, w lutym mediana ceny wzrosła. Według miesięcznego raportu AAA AUTO opartego na analizie danych dotyczących sprzedaży aut używanych w komisach, na stronach internetowych oraz u dealerów samochodów używanych, w lutym 2022 roku w Polsce pojawiło się 198 119 ofert sprzedaży samochodów używanych, co oznacza wzrost w stosunku do stycznia 2022 roku o 3 271 aut. Mediana ceny samochodu używanego w lutym 2022 r to 23 000 zł. W ciągu całego roku średnia cena wzrosła aż o 2 500 złotych.

Ubezpieczenia

Ceny polis OC

Według danych CUK Ubezpieczenia, średnie ceny polis komunikacyjnych OC w styczniu 2022 r. w aż 15 miastach wojewódzkich nie tylko nie wzrosły, ale były wręcz niższe niż w styczniu 2021. Najbardziej potaniały w Krakowie o 8,6 proc. i w Zielonej Górze o 8,3 proc. - Począwszy od połowy 2017 roku, ceny ubezpieczeń OC sukcesywnie spadają. Obecne stawki OC są około 25 proc. niższe od wyceny polis z 2017 r. Wpływ na ceny polis OC dla kierowców ma wiele czynników. Wśród nich są polityka cenowa towarzystw ubezpieczeniowych, czy liczba szkód w danym mieście czy województwie – mówi Katarzyna Pokora z CUK Ubezpieczenia.

Ile się czeka na nowy samochód?

motofakty.pl

Wszystko o samochodach

Bogusław Korzeniowski

Na problem z dostępnością aut na rynku składa się kilka czynników. Coraz mniej zaskakuje informacja, że na pojazd trzeba poczekać nawet cztery miesiące.

W początkowej fazie pandemii zamknięto większość fabryk produkujących samochody, co ograniczyło produkcję i zapotrzebowanie na mikrochipy (zwane powszechnie półprzewodnikami). Powstało nowe zjawisko jakim jest praca zdalna. Taki system pracy zwiększył zaś zapotrzebowanie na komputery, laptopy, urządzenia do skanowania, czy telefony, które wykorzystywano w domu. W efekcie, firmy produkujące półprzewodniki, szybko przekwalifikowały produkcję tych układów, wg zapotrzebowania firm produkujących elektronikę. Psikusia spłatała pogoda. W roku 2021 Tajwan, odpowiedzialny za ponad 50 % światowej produkcji półprzewodników, nawiedziła największa od pół wieku susza. Ponieważ produkcja układów scalonych zużywa 10% zasobów wodnych, co spowodowało, że na Tajwanie wprowadzono znaczne ograniczenia w produkcji. Efektem tego są braki na rynku w dostępności nowych aut. Fabryki samochodowe mogą bowiem wyprodukować „kompletny samo-



W początkowej fazie pandemii zamknięto większość fabryk co ograniczyło produkcję i zapotrzebowanie na mikrochipy

chód”, ale brak układów scalonych uniemożliwi pracę silnika, skrzyni biegów, układów kierowniczych, asystujących, czy układów infotainment. Toyota Corolla to jedyny model, który możemy dostać od ręki. Niestety dotyczy to tylko wersji TS kombi Comfort z silnikiem benzynowym 1,2 turbo. W chwili pisania tekstu było takich wersji na centralnym placu w Polsce 6 szt. (ceny od 106 000 zł). Gdybyśmy chcieli taką wersję samochodu z silnikiem hybrydowym, to w tym roku już nie ma szans

na taki zakup. Ceny katalogowe Corolli TS kombi są od 87 900 zł do 142 300 zł. W przypadku wersji sedan, okres oczekiwania to lipiec na wersję benzynową i październik na hybrydową (ceny modelu sedan mieszczą się od 82 900 zł do 132 800 zł).

Czas oczekiwania na Skodę Octavię wynosi przeciętnie 8-10 m-cy. W tym przypadku nie ma różnicy jaką wersję silnikową zamówimy. Bez znaczenia jest także poziom wyposażenia. W salonie do którego dzwonił

punktów sprzedaży, nie było też żadnego modelu liftback (ceny od 91 000 zł), który można byłoby zakupić od ręki. Dla szukającego „na już” była tylko jedna Octavia kombi z silnikiem 1,5 TSI w wersji Style, kosztująca 140 000 zł (cena katalogowa bez dodatków od 119 900 zł). Kolejny samochód jakiego poszukiwaliśmy to VW T-Rock (ceny od 101 100 zł do 190 600 zł). W tym przypadku okazało się, że dostępność jest dość stabilna. Dokładnie to nie ma żadnych modeli od ręki, a czas oczekiwania na każdy model wynosi

cztery miesiące. Tomasz Tonder, dyrektor PR Grupy Volkswagena komentuje: „Występują pewne różnice w czasie oczekiwania pomiędzy modelami i markami, niemniej trudno wskazać jakiś wzór czy regułę dotyczącą poszczególnych segmentów. Mimo, że sytuacja stopniowo się poprawia, w czwartym kwartale minionego roku produkcja samochodów Grupy Volkswagen na Polski rynek była już większa niż w trzecim kwartale, to czas oczekiwania na samochody wciąż jest wydłużony”.

Więcej oznakowania na drogach

Mariusz Michalak

„STOP Zły kierunek”. Pierwszych 10 takich tablic, w ramach pilotażu, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ustawiła w ubiegłoroczne wakacje. Spotkały się one z pozytywną reakcją użytkowników dróg i będzie ich więcej.

Charakterystyczne duże żółte tablice z napisem „STOP Zły kierunek” i symbolem dłoni z umieszczonym na niej piktogramem znaku zakaz wjazdu, ustawiono już w siedmiu lokalizacjach przy autostradzie A4 na węzłach Opole Zachód, Rzeszów Północ i Przemyśl oraz przed granicą Polski z Ukrainą w Korczowej. Do tego również na łącznicy węzła Głogów Południe na drodze ekspresowej S3 oraz w dwóch punktach na węzle Świlcza na S19. Kolejnych 111 tablic ostrzegających przed wjazdem pod prąd, pojawi się w kilkun-

sięciu lokalizacjach, zarówno w obrębie węzłów jak i MOP-ów. Tablice ustawione zostaną m.in. na autostradowych węzłach Łódź Górna i Piątek na A1 oraz Stryków i Zgierz na A2. Pozostałe dotyczą węzłów na drogach ekspresowych lub MOP-ów.

Tablice informacyjne nie są znakiem drogowym, a mają służyć jako wzmocnienie obowiąz-

zującej organizacji ruchu. Za jazdę pod prąd kierowcy w Polsce grozi do pięciuset złotych mandatu i do sześciu punktów karnych. W sytuacji gdy naruszenie zasad bezpieczeństwa było szczególnie rażące, albo doszło jednocześnie do popełnienia innych wykroczeń drogowych, mandat może wynieść do tysiąca złotych.



Za jazdę pod prąd kierowcy grozi obecnie kara do pięciuset złotych mandatu i do sześciu punktów karnych

Wyprzedzanie kolumny wojskowej

Nie jest to częsty widok na drogach i wielu kierowców nie wie jak się zachować w takiej sytuacji.

Jeśli chodzi o cywilne samochody czy motocykle tworzące kolumnę, przepisy ograniczają ją do wielkości 10 pojazdów, w przypadku ciężarówek – do pięciu. Ograniczenia nie dotyczą zarówno kolumn uprzywilejowanych, jak i kolumn pojazdów Sił Zbrojnych RP. Kolumna wojskowa może liczyć zatem nawet kilkadziesiąt pojazdów. Pierwszy i ostatni pojazd należący do zorganizowanej kolumny wojskowej musi być oznakowany pomarańczową tabliczką z piktogramem przedstawiającym kontur trzech ciężarówek.

Nieuprzywilejowaną kolumnę wojskową można wyprzedzać wszędzie, gdzie jest

to dozwolone przez obowiązujące przepisy. Wyprzedzanie takiej kolumny jest możliwe zarówno w terenie zabudowanym, jak i poza nim. Nie zawsze wyprzedzanie jest jednak możliwe, gdyż nie wolno wjeżdżać pomiędzy pojazdy należące do kolumny wojskowej. W przypadku wojskowej kolumny uprzywilejowanej, taką kolumnę wolno wyprzedzać jedynie poza obszarem zabudowanym. Podczas manewru wyprzedzania także nie wolno wjeżdżać pomiędzy pojazdy należące do kolumny.

Wojskowe pojazdy zazwyczaj nie korzystają z sygnałów świetlnych i sygnałów dźwiękowych. Są natomiast eskortowane najczęściej przez pojazdy żandarmerii wojskowej, policji, straży granicznej, które posiadają takie sygnały i z nich korzystają.

Mariusz Grabowski
mariusz.grabowski@polskapress.pl



Film

Do kin wszedł film „Cud w Guadalupe” Pedra Brennera, fabularna amerykańska produkcja o niezwykłym religijnym wydarzeniu sprzed 500 lat.

Bohaterem jest John Martinez, młody i ambitny reporter z Los Angeles, który dostaje do napisania artykułu o kulturze latynoamerykańskiej. Musi się zatem zmierzyć z żywym w Meksyku tematem objawień Matki Bożej w Guadalupe. Film dobrze pokazuje konfrontację współczesnej liberalnej kultury z religijnym fenomenem, do opisanie którego owej kulturze po prostu brak narzędzi.

Wiara i kultura

Nim przejdziemy do opowieści o objawieniu, kilka słów o samym filmie. Jego warstwa fabularna odwołuje się do schematu podobnych filmów religijnych (vide „Fatima”): najpierw jest sceptycyzm, potem fascynacja, na końcu akceptacja. John Martinez także przechodzi te fazy, a dodatkowo scenarzysta i reżyser – aby udramatyznić przekaz – dodali mu jeszcze ciężko chore dziecko i pełną rozpacz żonę.

„Cud w Guadalupe” dzieje się na dwóch polach czasowych: współczesnym i historycznym, które się wzajemnie uzupełniają. Trudno zresztą zrobić film o człowieku, który próbuje zrozumieć cud, nie odwoławszy się do historii. Zatem równie często co Martinez oglądamy bohaterów sprzed wieków. Co ciekawe – Martinez zagrał znany meksykański Guillermo Iván, który wcielił się także w Juana Diego, Indianina, któremu objawiła się Matka Boża. To stanowi swoistą kłamrę spajającą narrację.

W Meksyku wyprodukowano dotąd przynajmniej kilkanaście filmów o Matce Bożej z Guadalupe i wszystkie cieszyły się sporym powodzeniem. Cztery lata temu, za 6 mln dolarów, zrobiono nawet animację 3D pod tytułem „Tepeyac”. Film Brennera kosztował tylko 2 mln, ale jest pierwszą próbą przebicia się do światowego liberalnego mainstreamu. Może dlatego w roli Matki Bożej obsadzono zjawiskową aktorkę francuską Paolę Baldion.

Jeszcze słowo o reżyserze – Pedro Brenner nie był dotąd szczególnie znany jako twórca religijny. Wcześniej nakręcił kilka dokumentów o gwiazdach popkultury, a zarabiał przede wszystkim jako producent. „Cud” powstał w 2020 r.,

Przewodnik po objawieniach w Guadalupe



12 grudnia 1531 r. Matka Boża ukazała się Aztekowi Juanowi Diego Cuauhtlatotzinowi, późniejszemu świętemu. Jego kanonizacja miała miejsce 31 lipca 2002 w Guadalupe

a po nim Brenner zdążył już nakręcić kolejny film – thriller „Clandestino”, co może świadczyć o jego dużej elastyczności twórczej.

Święty Indianin Juan Diego

Przejdźmy do wydarzeń, które przeszły do historii religii jako Objawienia Matki Bożej w Guadalupe, a dokładniej w Tepeyac, które dziś znajduje się w granicach monstrualnego, 9-milionowego miasta Meksyk. To tam, 12 grudnia 1531 r., Matka Boża ukazała się Aztekowi Juanowi Diego Cuauhtlatotzinowi, późniejszemu świętemu. Beatyfikował go 6 maja 1990 r. papież Jan Paweł II, a kanonizacja miała miejsce 12 lat później.

Matka Boża – relacjonował Juan Diego – była ubrana w błękitny płaszcz i różową tunikę przypisaną czarną wstęgą, co dla Azteków stanowiło jasny sygnał, że jest brzemienna. Zwróciła się ona do Juana Diego w jego ojczystym języku nahuatl: „Kocham cię, mój drogi synku. Jestem Maryją, Niepokalaną Dziewicą, Matką Prawdziwego Boga, który daje życie i je zachowuje. On jest Stwórcą wszystkiego, Panem nieba i ziemi. On jest wszechobecny. Chcę, aby w tym miejscu wybudowano świątynię, gdyż chcę tutaj okazywać miłość i współczucie temu ludowi i wszystkim ludziom, którzy szczerze proszą mnie

o pomoc. Tutaj będę ocierać im łzy, uspokajać i pocieszać. Biegnij teraz do biskupa i powiedz mu, co tu widziałeś i słyszałeś”.

Historycy Kościoła dowodzą, że bp Meksyku Juan de Zumárraga początkowo nie do wierzał słowom pobożnego

Historycy Kościoła dowodzą, że bp Meksyku Juan de Zumárraga początkowo nie do wierzał słowom pobożnego prostaczka

prostaczka. Juan Diego poprosił w związku z tym Maryję o jakiś znak, który przekonałby niedowiarka. Podczas kolejnego objawienia Maryja kazała więc Juanowi Diego wejść na szczyt wzgórza Tepeyac i zebrać do płaszcza rosnące tam róże. Juan Diego wykonał to polecenie, a Maryja sama ułożyła zebrane róże w wiązankę.

Hagiograficzny przekaz mówi, że gdy przed biskupem wyspały się róże, „biskup i wszyscy obecni padli na kolana”. Na płaszczu Juana Diego zobaczyli wizerunek Maryi ze złożonymi rękami, ubranej w czerwoną szatę, spiętą pod szyją małą spinką w kształcie krzyża. Jej głowę przykrywał błękitny płaszcz z gwiazdami. Pod wpływem objawień oraz wymowy obrazu Aztekowie masowo zaczęli przyjmować chrześcijaństwo, co zapoczątkowało ewangelizację całej Ameryki Łacińskiej.

Żrenice Matki Bożej

Bez owego wizerunku nie istniałby Cud z Guadalupe. Wykonany jest na płótnie z włókien agawy i ma wymiary 195×105 cm. Przedstawia Maryję w postawie stojącej. Według niektórych interpretacji obraz jest skierowany do rdzennej ludności Meksyku poprzez uchwycenie obrazowego języka religii przedchrześcijańskiej. Cera twarzy Maryi jest koloru ciemnego, stąd od hiszpańskiego słowa moreno została nazwana Morenitą z Tepeyac.

Wizerunek czczony był od setek lat, ale pierwsze specjalistyczne badania tkaniny zostały przeprowadzone dopiero w 1936 r. przez Richarda Kuhna, niemieckiego biochemika i niebawem noblistę w dziedzinie chemii (1938 r.). Stwierdził on, że „przeanalizowane włókna nie zawierają barwników roślinnych, zwierzęcych ani mineralnych”. Ale to nie włókna najbardziej zdumiały badaczy, lecz mające po kilka centymetrów żrenice Matki Bożej. Okazało się, że występuje w nich zjawisko potrojnego odbicia, właściwe jedynie źrenicom organizmów żywych, a krzywizna wizerunków postaci w obu oczach (przy 2500-krotnym powiększeniu dostrzeżono ich 12) odpowiada krzywiznie rogówki.

Co widać na powiększeniu? Utrwaliła się na nich z detalami scena, w której Juan Diego prezentuje biskupowi Zumárradze płaszcz z cudownym wizerunkiem. Widać dostojników Kościoła, księży, służących, a nawet nieco przestraszona czarnoskórą niewolnicę.

Jak zawsze w takich przypadkach sceptyków jest więcej, niż tych, co uwierzyli. Ostatnie badania obrazu przeprowadzono w 2006 r., kiedy kanonicy bazyliki Matki Bożej z Guadalupe – ks. Eduardo Chávez Sánchez i ks. José Luis Guerrero Rosado – postanowili zwrócić

Na płaszczu Juana Diego zobaczyli wizerunek Maryi ze złożonymi rękami, ubranej w czerwoną szatę, spiętą pod szyją małą spinką

się do centrum naukowo-badawczego IBM o kolejną ekspertyzę. Przeprowadzono badania, które w pełni potwierdziły wnioski poprzednich badań, dotyczące zarówno właściwości oka, jak i zbiorowej sceny utrwalonej w tęczówce.

Patronka obu Ameryk

Poruszony wydarzeniami bp de Zumárraga przechowywał w kaplicy domowej, a w kilkanaście dni potem, w uroczystej procesji przeniósł go 24 grudnia 1531 r. do kaplicy wybudowanej w pobliżu wzgórza Tepeyac, spełniając tym życzenie Maryi. Obecnie obraz Matki Bożej z Guadalupe znajduje się w specjalnie dostosowanej temperaturze 15° C, która ma za zadanie go chronić. Jednak gdy tylko aparatura zostanie wyłączona, temperatura wizerunku z Guadalupe za każdym razem powraca do stałej, wynoszącej 36,6° C. To tyle, ile wynosi temperatura ciała człowieka.

Matka Boża z Guadalupe ukazana została w płaszczu, na którym widoczne są gwiazdy. Jak udało się ustalić, są one odzwierciedleniem rzeczywistych gwiazdozbiorów w układzie, jaki miał miejsce 12 grudnia 1531 r. o godz. 6.45 nad stolicą Meksyku. Zachowane są nawet proporcje w odległościach między gwiazdami. Co ciekawe, układ gwiazdozbiorów na płaszczu Maryi jest lustrzany, a to oznacza, że nie są one widziane z perspektywy ziemi, ale nieba.

Od 1999 r. Najświętsza Maryja Panna z Guadalupe jest czczona jako patronka obu Ameryk. 3 maja 1953 r. kard. Miranda y Gomez, ówczesny prymas Meksyku, na prośbę polskiego Episkopatu oddał Polskę w opiekę Matki Bożej z Guadalupe. Do dziś kopię Jej wizerunku można znaleźć w ponad stu kościołach w Polsce. Polacy czczą Matkę Bożą z Guadalupe jako patronkę życia poczętego.

Na koniec wyjaśnienie – niektórzy wizerunek Matki Bożej z Guadalupe myślą z rzeźbą Matki Bożej z Guadalupe, która znajduje się w miejscowości Guadalupe, w prowincji Cáceres, w hiszpańskiej Estremadurze. Figura wykonana z drewna cedrowego przedstawia Rodzicielkę z Dzieciątkiem Jezus na kolanach. Ma 59 cm wielkości i wedle złozonej legendy miał ją osobiście wyrzeźbić św. Łukasz Ewangelista. Ale to już zupełnie inna historia.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Sara Boruc: moda mnie resetuje

Celebrytka wybrała się ostatnio do Paryża na Tydzień Mody. Kiedy zamieściła na Instagramie swoje zdjęcie z dwoma siostrami, niektórzy internauci zarzucili jej, że bawi się zamiast wspierać Ukrainę. Boruc odpowiedziała im, tłumacząc swoje postępowanie: „Moda mnie resetuje. Do tego to moja praca. Muszę się skupiać na dobrym i pozytywnym, bo inaczej zwariuję. Mam trójkę dzieci, które czytają i odczuwają moje emocje. Przykro mi, jeśli kogoś to razi”.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Izabela Janachowska pływa kajakiem

Celebrytka zapakowała rodzinę i poleciała na rajskie wakacje. Nie zdradziła, gdzie jest, ale na filmiku, który zamieściła na Instagramie, widać, że to ciepłe kraje. Janachowska pochwaliła się wyprawą kajakiem z synem Chrisem. „Tylko zwróćcie uwagę na odległość od brzegu, kiedy w kajaku z dzieckiem jest mama. A tata?! Tam na końcu ledwo widoczni moi chłopcy” – podpisała relację.

Agata Rubik była aktywna

Żona słynnego kompozytora postanowiła zaważyć o szczupłej sylwetce. Pod koniec stycznia zapowiedziała, że chce spaść poniżej 60 kilogramów. I udało się: w ostatnich dniach wrzuciła na Instagram zdjęcie, na którym widać, że waga wskazuje 59,3 kilogramy. „Generalnie - spoko. Przez ostatni tydzień nie byłam na ani jednym treningu, choć byłam bardzo „aktywna” – podsumowała.

CELEBRYCI



FOT. SZYMON STARNIAWSKI

Monika Richardson sprzedaje willę

Kiedy celebrytka była żoną Jamiego Malcolma, para wybudowała w 2008 roku willę w Wilanowie. Po rozwodzie szkocki pilot zostawił jej dom. Richardson wprowadziła się jednak stamtąd i wynajmowała willę za 20 tys. miesięcznie. Teraz poinformowała w „Fakcie”, że „willa właściwie jest sprzedana. Bardzo jestem zaprzyjaźniona z parą, która w tej chwili ten dom wynajmuje i oni chcą go kupić”. Celebrytka zgarnie za dom 5,5 miliona złotych.

TV HIT

FILM



Nad rzeką, której nie ma

TVP KULTURA 9:20
Początek lat sześćdziesiątych XX w. Czwórka przyjaciół, Admirał, Ataman, Pasza i Wódz, całymi dniami spaceruje ulicami bądź przesiaduje na dworcu, pogrążając się w marzeniach.

FILM



DOKUMENT



Zakazana historia

ZOOM TV 12:20
Podobno japońskie wojsko cofające się z Filipin pod koniec II wojny światowej zakopały tu prawdziwy skarb: starożytne artefakty, cenne dzieła sztuki i złote sztabki.



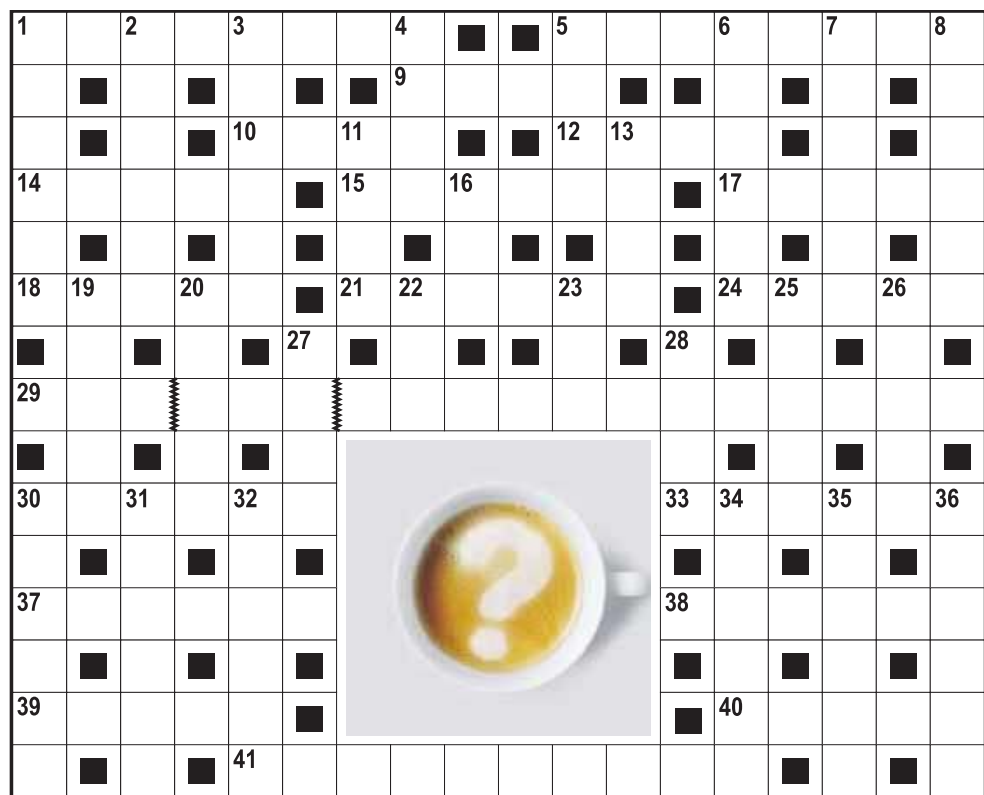
Krzyżówka nr 39

Poziomo:

- seryjny pokaz filmów fabularnych lub dokumentalnych,
- ssak morski z rzędu walenii,
- herbaciana lub pąsowa w wazonie,
- sopockie miejsce spacerów,
- dawna siedziba ziemiańska,
- filmowy bohater w masce,
- małe państwo w Pirenejach,
- specjalista od szkielec,
- opera w trzech aktach Pucciniego,
- „... Teresy Hennert”, powieść Zofii Nałkowskiej
- silne wzburzenie, wzruszenie,
- serial telewizyjny z Joanną Brodzik,
- przeszkoda na szosie, zawałidroga,
- ptak z wysp na Atlantyku,
- wabiła żeglarzy swoim śpiewem,
- długo leżakujący trunek,
- ulice w szpalerach drzew,
- ptak kojarzony ze Świętem Dziękczynienia,
- specjalista w dziedzinie robotyzacji.

Pionowo:

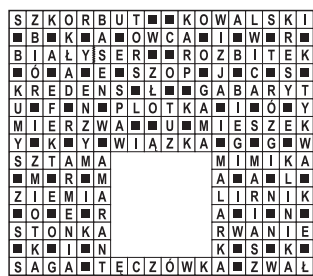
- honorowa asysta sztandaru,
- granice zasięgu danego zjawiska,
- grzeszne miasto biblijne,
- niewielki obiekt latający,
- częstka taśmy filmowej,
- chroniła rycerza przed cio-sami,
- czwarty szczyt na Ziemi,



- suchy, jednostajny odgłos,
- wienchy skronie zwycięzcy, wawrzyn,
- legendarny założyciel naszej stolicy,
- lotny produkt spalania,
- niewzruszona podstawa,
- roślina ogrodowa, jakobinka,
- Pańskie ... konia tuczy,
- biblijny budowniczy arki,
- zebrzący mnich muzułmański,

- w brydżu starsze od trefli,
- myśl przewodnia, koncepcja,
- aureola nad głową świętego,
- komplet narzędzi monter-skich,
- bohater powieści Goethego,
- Marcin, popularny artysta kabaretowy,
- część saksofonu lub fajki,
- przejście na stronę nieprzy-jaciela,
- drobny deseń na tkaninie.

Rozwiązanie nr 38



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nie wracaj do tego, co minęło, tylko planuj przyszłość. Horoskop dzienny ostrzega, że oglądanie się wstecz może pozbawić cię szansy na za-
ważenie tego, co ważne przed Tobą.

Ryby (19.02 - 20.03)

Umiejętnie wybrniesz dzisiaj z niezręcznej sytuacji. Horoskop na dziś mówi, że to, co zapo-
wiadało się na wizerunkową katastrofę, szybko i łagodnie odejdzie do krainy zapomnienia.

Baran (21.03 - 19.04)

Odezwie się w Tobie tęsknota za wiosną. Horos-
kop dzienny na piątek wróży, że podczas zbli-
żającego się weekendu zaczniesz jej szukać w różnych zakątkach na łonie natury.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie zgadzaj się na wszystko, co zaproponują Ci
inne osoby. Horoskop dzienny mówi, że nie-
które pomysły mogą wpędzić Cię w tarapaty.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Mało kto będzie słuchał tego, co masz do po-
wiedzenia. Horoskop na dziś zapowiada, że ta
obojętność wywoła w Tobie złość...

Rak (22.06 - 22.07)

Twoja aktywność ograniczy się tylko do tego,
co konieczne. Horoskop dzienny na czwartek
mówi, że jutro ta sytuacja trochę się zmieni.

Lew (23.07 - 22.08)

Łatwo wejdiesz dzisiaj w bliskie relacje z oso-
bami, które zazwyczaj odgradzają się od in-
nych murem obojętności. Horoskop dzienny
mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji...

Panna (23.08 - 22.09)

Jeśli chcesz przekonać kogoś do zmiany podję-
tej decyzji, postaraj się wcześniej przygotować
grunt pod swoje działanie. Horoskop na dziś
mówi, że zwiększy to Twoją skuteczność.

Waga (23.09 - 22.10)

Twoje relacje z innymi osobami będą dość na-
pięte. Horoskop dzienny na piątek radzi coś
z tym szybko zrobić, bo nawet najmniejsza
iskra może stać się zarzewiem pożaru.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie podejmuj się żadnych zadań wymagających
koncentracji i skupienia. Horoskop dzienny
wróży, że nie będziesz w najlepszej formie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że
to, co uda Ci się dzisiaj osiągnąć, zostanie
zauważone i docenione przez inne osoby.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Myśl o sobie i swoich potrzebach. Horoskop
dzienny na czwartek mówi, że dobrze poję-
tego egoizmu nikt nie powinien się wstydić.

nowiny
GAZETA • CODZIENNA

www.nowiny24.pl

REDAKTOR WYDANIA
Joanna BorowiecREDAKCJA ul. Kraszewskiego 2, 35-016 Rzeszów,
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01,
nowiny@nowiny24.plRedaktor naczelny Arkadiusz Rogowski,
a.rogowski@nowiny24.pl, tel. 17 867 22 00Zastępca redaktora naczelnego
ds. portalu nowiny24.pl
i rozwoju multimediów
Marcin Zminkowski, tel. 17 867 22 12,
m.zminkowski@nowiny24.plWYDAWCY:
Joanna Borowiec, tel. 17 867 22 27,
j.borowiec@nowiny24.plJerzy Leniart, tel. 17 867 22 15,
j.leniart@nowiny24.plDZIAŁY
Informacyjny Urszula Sobol, tel. 17 867 22 29,
u.sobol@nowiny24.plŁączność z czytelnikami
tel. 17 867 22 45; poczta@nowiny24.plSportowy p.o. kierownika Łukasz Pado,
l.pado@nowiny24.pl, tel. 17 867 22 49

Redaktorzy online: online@nowiny24.pl

Prezes oddziału Polska Press w Rzeszowie
Robert Glinkowski tel. 17 867 23 00,
r.glinkowski@nowiny24.plMarketing
Renata Tereszkiewicz-Mac
r.tereszkiewicz@nowiny24.pl
tel. 17 867 22 77 lub 78BIURO OGŁOSZEŃ
dyr. Mariusz Knutel
Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów,
tel. 17 867 23 30, fax 17 867 23 43
czynne od 7:30 do 16:30
nowiny.ogloszenia@polskapress.plDział dystrybucji i prenumerata
tel. 17 867 22 77Druk Polska Press Oddział Poligrafia
41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a© - umieszczenie takich dwóch znaków
przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule,
oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania
tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cenni-
kiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubu-
ska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego
regulaminu.

Polskie Badania Czyniwicka



Nakład Kontrolowany ZKOP

POLSKA
PRESS
GRUPAWYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10Prezes zarządu Tomasz Przybek
Członek zarządu Dorota Kania
Członek zarządu Miłosz SzulcDyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Wojciech Paczyński
wojciech.paczynski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło
karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38
adrian.majchrzak@polskapress.pl

Drobne

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY GRAMOFONOWE
609 155 327

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733
Auta kupię za gotówkę.

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz,
elektryk, spawacz: 730-011-300.

POMOC kuchenną zatrudnię od zaraz,
okolice Leżajska, tel. 665341029

Szukasz skutecznego
sposobu rekrutacji?
Daj ogłoszenie
w dodatku **PRACA**
tel. 17/ 867 23 33

ZATRUDNIĘ inżyniera budowy-
elektryka 507174375

ZATRUDNIĘ operatora koparki
do pracy w delegacji, kontakt
507 174 375

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

Malowania dachów, tel.
606 970 587

Malowania elewacji, tel.
606 970 587

WYLEWKA z materiałem, 663-490-280

Zwierzęta

INNE

KURKI odchodowane, Markowa 87,
609 811 417

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

MPGK RZESZÓW

Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

• Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
• Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
• Przygotowanie ciała do pochówku
• Organizacja ceremonii pogrzebowej
• Organizacja kremacji
• Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

W Sądzie Rejonowym w Brzozowie pod sygn. akt I Ns 473/21 toczy się wszczęte z urzędu postępowanie o likwidację niepodjętego depozytu sądowego w postaci kwoty 7.687,51 zł (siedem tysięcy sześćset osiemdziesiąt siedem złotych 51/100) złożonej do depozytu sądowego na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Krośnie VII Zamiejscowego Wydziału Cywilnego z siedzibą w Brzozowie z dnia 5 czerwca 2014 r. w sprawie o sygn. akt VII Ns 359/14. **Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców zmarłej Adeli Dobosz, c. Tomasza i Anny, zmarłej w dniu 8 marca 2011 r. w Brzozowie, ostatnio przed śmiercią zamieszkałej w Brzozowie przy ul. Witosa 13, aby w terminie sześciu miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Brzozowie, celem odbioru ww. depozytu sądowego po uprzednim wykazaniu praw do spadku po Adeli Dobosz.**

REKLAMA

0010447077

Wójt Gminy Gawłuszowice

informuje, że

wykaz nieruchomości gminnej poł. w Gawłuszowicach, tj. dz. nr 178/1 o pow. 1,29 ha, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu, podany został do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Gawłuszowice 5A, na tablicach ogłoszeń w sołectwach Gminy Gawłuszowice oraz na stronie internetowej www.gawluszowice.pl oraz w BIP-ie Gminy Gawłuszowice.

REKLAMA

0010448019

Wójt Gminy Żyraków

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Żyrakowie oraz na stronach internetowych Gminy Żyraków dostępne są wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w miejscowości Wola Wielka (II GK.6845.4.2022) oraz Mokre (II GK.6845.5.2022). Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Żyrakowie z/s 39-204 Żyraków 137, w pokoju nr 2 lub telefonicznie: 14 68 07 102.

REKLAMA

0010447554

Burmistrz Strzyżowa

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Strzyżowie ul. Przecławczyka 5 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.strzyzow.pl/bip został wywieszony w dniu 8 marca 2022 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.

Wykaz dotyczy działki nr 138 położonej w miejscowości Bonarówka.

REKLAMA

0010448189



ZARZĄD
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 9 marca 2022 roku w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie, przy al. Łukasza Cieleńskiego 4, został wywieszony wykaz o przeznaczeniu do sprzedaży nieruchomości, będących własnością Województwa Podkarpackiego, położonych w Zaczerniu, gm. Trzebownisko.

Wykaz został umieszczony na stronie internetowej www.podkarpackie.pl, BIP – Samorząd, zakładka: Nieruchomości, wykazy, zbycie oraz przesłany do Starostwa Powiatowego w Rzeszowie oraz Urzędu Gminy Trzebownisko.

REKLAMA

0010448085

OGŁOSZENIE

Syndyk Masy Upadłości POD BOREM Sp. z o. o. Sp. K. w Rudnej Małej, zaprasza do składania ofert na zakup składników wchodzących w skład masy upadłości, tj. przedsiębiorstwa Upadłego POD BOREM sp. z o. o. Sp. K. z siedzibą w Rudnej Małej, jako całości w rozumieniu art. 55¹ k. c., za cenę nie niższą niż 60% ceny oszacowania z dn. 20 sierpnia 2020 r., tj. 3 940 041,91 zł. W skład przedsiębiorstwa wchodzi kompleks nieruchomości położonych w Rudnej Małej (KW NR: RZ1Z/0072188/2, RZ1Z/00022359/7, RZ1Z/00085498/2, RZ1Z/00150249/9), na których posadowione są budynki o charakterze hotelowo-restauracyjnym i wyposażenie oraz dwie nieruchomości położone w Rudnej Małej (KW NR: RZ1Z/00146646/1, RZ1Z/00146633/7). Pisemne oferty należy składać w Sekretariacie Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. gen. J. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, w terminie do 31 marca 2022 r. w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie, z adnotacją na kopercie „OFERTA - POD BOREM -PRZEDSIĘBIORSTWO-V GUP 33/15” z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ”. Syndyk zastrzega, iż liczy się data wpływu oferty do Sądu, a nie data wysyłki listem poleconym. Wymagane wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny oszacowanej, na rachunek bankowy prowadzony w PKO BP S.A. o numerze: 11 1020 3176 0000 5702 0263 0697. Sprzedaż odbywać się będzie z wolnej ręki po przeprowadzeniu przetargu według przepisów kodeksu cywilnego. Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu niejawnym w terminie 7 dni od dnia upływu terminu do składania ofert. Wyboru ofert dokona Syndyk Masy Upadłości. Określa się termin do zawarcia umowy sprzedaży nie dłuższy niż dwa miesiące od dnia zatwierdzenia wyboru oferenta przez Sędziego-Komisarza. Szczegółowe informacje można uzyskać w dni robocze w godz. 9.00 – 15.00 w Kancelarii Syndyka, przy ul. Budowlanej 50 lok. 106, 20-469 Lublin, nr tel. 515 476 584, (e-mail: dobrowolska.syndyk@wp.pl) gdzie również można zapoznać się z warunkami przetargu oraz Opisem i oszacowaniem. Syndyk zastrzega sobie prawo zmiany lub odwołania warunków przetargu oraz unieważnienia postępowania przetargowego na każdym jego etapie bez podania przyczyn.

REKLAMA

0010447969

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nr 323/4/2021 na osiedlu Pogwizdów Nowy w Rzeszowie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11, art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503), art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373, z późn. zm.), oraz uchwały Rady Miasta Rzeszowa Nr LI/1053/2021 z dnia 24 sierpnia 2021 r.

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nr 323/4/2021 na osiedlu Pogwizdów Nowy w Rzeszowie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 18 marca 2022 r. do 7 kwietnia 2022 r.

w siedzibie Biura Rozwoju Miasta Rzeszowa, ul. ks. Józefa Jałowego 23a, sala konferencyjna, w godzinach pracy Biura, tj. od 7.30 do 15.30 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Rzeszowa w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: bip.erzeszow.pl. Wyjaśnienia do ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego można również uzyskać telefonicznie pod numerem 17 748 49 00.

W miejscu i czasie wyłożenia ww. projektu planu miejscowego do publicznego wglądu, można zapoznać się z niezbędną dokumentacją.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu rozwiązaniami wraz z prognozą oddziaływania na środowisko odbędzie się w dniu 30 marca 2022 r. o godz. 10.00 w formie hybrydowej tzn. stacjonarnie w Biurze Rozwoju Miasta Rzeszowa, w sali konferencyjnej, ul. ks. Józefa Jałowego 23a oraz w trybie zdalnym za pomocą środków porozumiewania się na odległość na platformie ZOOM - po wcześniejszym zgłoszeniu na adres e-mail: sekretariat@brmr.erzeszow.pl.

Termin zakończenia zgłoszeń upływa 30 marca 2022 r. o godz. 9.00. Osoby zarejestrowane otrzymają link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Biura).

Szczegółowe informacje dotyczące przeprowadzenia dyskusji publicznej zostały podane w Regulaminie uczestnictwa w spotkaniu online dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zamieszczonym na stronie internetowej bip.erzeszow.pl w zakładce: Biuro Rozwoju Miasta Rzeszowa/Aktualności.

Zgodnie z art. 18 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Jednocześnie informuję, że w związku z równocześnie prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, można również składać uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko.

Uwagi należy składać na piśmie w formie papierowej do Prezydenta Miasta Rzeszowa, na adres: Biuro Rozwoju Miasta Rzeszowa ul. ks. Józefa Jałowego 23a, 35-010 Rzeszów lub w formie elektronicznej za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: sekretariat@brmr.erzeszow.pl albo za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej Biura Rozwoju Miasta Rzeszowa na platformie ePUAP, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 21 kwietnia 2022 r. Złożenie uwagi w formie pisemnej możliwe jest również podczas dyskusji publicznej.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Miasta Rzeszowa.

PREZYDENTA MIASTA RZESZOWA

(-) Konrad Fijołek

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania planu miejscowego.

1. Administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Rzeszowa, ul. Rynek 1 35-064 Rzeszów; Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: iod@erzeszow.pl lub pisemnie na adres Administratora. 2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związanej z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17. 3. Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie. 4. Odbiorcami danych osobowych jest Biuro Rozwoju Miasta Rzeszowa i podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa lub zawartej umowy powierzenia przetwarzania danych z administratorem. 5. Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo: żądania dostępu do swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania; żądania ograniczenia przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. 6. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdyż wynika to z przepisu prawa; odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania. 7. W przypadku żądania informacji o źródle danych, prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ww. ustawy.

Wzrost, siła, pieniądze, to nie zawsze wygrywa. Milionerki ze Stambułu pokonane w Rzeszowie



Siatkówka | Liga Mistrzów

Developres Bella Dolina Rzeszów znów wszystkich zadziwił. „Rysice” po meczu pełnym siatkarskich emocji pokonały jeden z najbogatszych i uważany za najlepszy klub świata Vakifbank Stambuł 3:2.

„Niemożliwe nie istnieje” - z takim hasłem klub zaczynał sezon, gdy jego trenerem został Stephane Antiga. Po ponad dwóch latach jest ono nadal aktualne. - To było największe zwycięstwo Developresu w ciągu całych 10 lat - mówi z przekonaniem Krzysztof Chorzępa, jeden z najwierniejszych fanów rzeszowskiej drużyny, szef Klubu Kibica.

Magia wielkiego klubu, który ma na koncie wszelkie możliwe sukcesy zadziałała. Do hali na Podpromiu przyszło grubo ponad trzy tysiące kibiców i można było znów poczuć atmosferę, którą doświadczyć



Jak zwykle, to Jelena Blagojević pokazała koleżankom, że wysoki blok Vakifbanku można pokonać

można było ostatni raz ponad dwa lata temu, jeszcze zanim pojawił się w Polsce COVID-19.

Jeśli ktoś przed meczem wierzył, że rzeszowianki mogą w tym meczu zagrozić rywalom, to po pierwszym secie stracił nadzieję. Turecki zespół zdominował plac gry. Mierzące bli-

sko dwa metry Isabelle Haak i Michelle Bartsch-Hackley czy megagwiazda kobiecej siatkówki Gabi karcili gospodynie niczym dzieci, nokautując je do 13.

To jednak nie złamało samy siatkarek Developresu, które wyszły na drugi set i jak gdyby nigdy nie zaczęły bić się z Vakifbankiem

jak równy z równym. - Magia się stała - mówiła po meczu Gabriela Polańska. - „Rysice” się nie lekceważy, ich się nie skreśla.

Rzeszowianki poprawiły się w zagrywce i zaczęły kasać zbyt pewnie siebie rywalki. Prowadziły 19:16, ale rywalki je dogoniły. Vakifbank miał, aż cztery

piłki setowe, ale heroiczną postawą gospodynie obroniły się. Wówczas przyjeźdnym zabrakło cierpliwości, popełniły błędy i po dwóch setach był remis.

W trzecim secie Developres nadal walczył, ale przegrał końcówkę. W kolejnej odsłonie jednak odrobił straty. Kibice przecierali oczy ze zdziwienia, gdy Magdalena Jurczyk w czterech akcjach z rzędu zablokowała kolejno Gabi, Ogbogu, Bartsch-Hackley i Haak (17:13). Mimo przewagi w końcówce była na przewagi i znów wojnę nerwów wygrały „Rysice”.

W tie-breaku ekipa z Turcji atakowała z pełną mocą. Prowadziła 8:6, ale gospodynie odbudowały się po zmianie stron, a rywalki zaczęły popełniać błędy. Po tym jak Kara Bajema dała rzeszowiankom piłkę meczową, wszyscy kibice wstali z miejsc z okrzykiem „Ostatni! Ostatni! Ostatni!” Minutę później było jeszcze głośniejsze. Isabelle Haak nie skończyła ataku, a znakomitą kontrą odpowiedziała Bajema.

Cały dochód z biletów na to spotkanie klub przeznaczył na pomoc Ukrainie. Na znak solidarności z naszym wschodnim sąsia-

dem siatkarki chciały zagrać z opaskami na rękach w barwach ukraińskich. CEV jednak nie zgodził się na to, o czym drużynę poinformowała pani supervisor. Siatkarki nie chcąc narażać siebie i klub na ew. kary zdjęły opaski, nie zrobił tego trener Antiga.

To był polski wieczór w europejskich rozgrywkach. Zaraz po meczu w Rzeszowie popis dał Jastrzębski Węgiel, który rozgromił 3:0 Cucine Lube Civitanova.

By jednak awansować do półfinału trzeba ograć Vakifbank w dwumeczu. Rewanż w Stambule już 16 marca. Zanim jednak do niego dojdzie „Rysice” czeka w piątek mecz ligowy z Radomką, początek o godz. 20.30.

DEVELOPRES BELLA DOLINA RZESZÓW - VAKIFBANK STAMBUŁ 3:2

Sety: 13:25, 29:27, 19:25, 29:27, 15:13

Developres: Wenerska 1, Honorio 14, Stencel 17, Jurczyk 4, Blagojević 17, Bajema 20, Szczygłowska (libero) oraz Birzycka, Rapacz, Kalandadze, Polańska 1. Trener Stephane Antiga.

Vakifbank: Ozbay 2, Haak 31, Ogbogu 12, Gunes 10, Gabi 26, Bartsch-Hackley 16, Aykac (libero) oraz Gulubay, Boz, Senoglu. Trener Giovanni Guidetti.

Sędziowali: Marie-Catherine Boulanger i Dobromir Dobrev. **Widzów** 3500. **MVP** Anna Stencel.

Rewanż w Stambule 16 marca.

Asseco Resovia pewnie wygrywa w Radomiu

Siatkówka | Plusliga

W zaległym meczu meczu 16. kolejki PlusLigi siatkarze Asseco Resovii pewnie pokonali drużynę Cerrad Enea Czarnych Radom 3:0. MVP spotkania wybrały został Nicola Szerszeń.

Cerrad Enea Czarni Radom 0
Asseco Resovia 3

Sety: 21:25, 28:30, 16:25

Czarni: Kędziński 1, Rusin 12, Warda 6, Parkinso 3n, Firszt 5, Faryna 20, Masłowski (libero) oraz Berger 1, Woropajew. Trener Jakub Bednariuk.

Resovia: Drzyga 2, Muzaj 12, Cebulj 14, Kozame-nik 5, Kochanowski 9, Szerszeń 20, Zatorski (libero) oraz Buszek, Woicki, Bucki, Potera (libero). Trener Marcelo Mendez.

Sędziowali: Marek Heyducki i Piotr Skowronski. **MVP:** Nicolas Szerszeń.

Asseco Resovia po atakach Macieja Muzaja i bloku Fabiana Drzyzgi prowadziła 6:3. Radomianie mimo, że grali mocno osłabieni wykorzystali słabsze przyjęcie rzeszowskiej drużyny i po akcji Sebastiana Wardy wyrównali na 11:11. Resoviaci znów odskoczyli gospodarzom na trzy punkty (14:11), ale po mocnej zagrywce i zbiciu Rafała Faryny 15:14 prowadzili Wojskowi. Miejscowi grali odważnie na zagrywce i w ofensywie. Zdener-

wowany kameleonową formą swoich podopiecznych trener Marcelo Mendez poprosił o czas. Tymczasem Faryna poprawił na 17:15 dla swojej drużyny. Resovia najpierw odbiła prowadzenie (22:20) i pewnie wygrała końcówkę. Goście mieli zdecydowanie skuteczniejszy atak i blok (5:0).

W drugiej partii ambitni, waleczni i pozytywnie nakręceni radomianie przez cały dystans przeważali dwoma, trzema punktami (17:15, 22:19). Resovia nadal grała raz dobrze, raz źle, popełniała błędy, nie kończyła ataków. Goniła uwijających się w obronie, odważnych na siatce i zagrywce graczy Czarnych. Dogoniła ich na finiszu. Losy seta rozstrzygnęły się w grze na przewagi. Aktywny i skuteczny Faryna dał Czarnym piłkę setową (24:23). Wyrównał Cebulj. Resovia uciekała, radomianie ich nie odstępowali. Wreszcie Nico Szerszeń obył blok i rzeszowski zespół cieszył się ze zwycięstwa w tym wyrównanym secie.

Trzecią odsłonę resoviaci przy zagrywkach Szerszenia rozpoczęli od 8:0 i już do końca dyktowali warunki (10:2, 16:6) nie pozwalając radomianom na znaczące zmniejszenie strat. Mecz asem serwisowym zakończył Nicolas Szerszeń. (BELL)

Skoki narciarskie Czterech Polaków powalczy o medale

Dziś w norweskim Vikersund rozpoczną się mistrzostwa świata w lotach narciarskich. Dzisiaj odbędą się kwalifikacje do konkursów indywidualnych. Do Norwegii pojechali Kamil Stoch, Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Paweł Wąsek, Jakub Wolny i Andrzej Stękała. Po sesjach treningowych okaże się w jakim sześciuosobowym składzie wystąpią Polacy w kwalifikacjach. Z polskimi skoczkami w Vikersund nie będzie trenera Michała Doleżala. Przyczyną jest pozytywny wynik testu na koronawirusa. W piątek i sobotę odbędą się w sumie cztery serie konkursu indywidualnego. W niedzielę o medale rywalizować będą drużyny. Biało-Czerwoni na ostatnich mistrzostwach świata w lotach zdobyli brązowy medal w drużynie (w składzie Piotr Żyła, Andrzej Stękała, Kamil Stoch i Dawid Kubacki), broniąc w ten sposób osiągnięcie z 2018 roku. W historii tej imprezy indywidualnie po medale sięgali Piotr Fijas (brązowy) w 1979 roku i Kamil Stoch (srebrny) w 2018 roku. Nieoficjalnym rekordzistą Polski jest Stoch, który w 2017 roku w Planicy skoczył 251,5 m. Nadłuższy skok świata wykonał Stefan Kraft - Austriak w 2017 roku w Vikersund pofrunął 253,5 m. Tyle samo zaliczył rok później jego rodak Gregor Schlierenzauer w Planicy, ale lądowanie zostało podparte. (AIP)

Grałyśmy z najlepszymi na świecie, a mimo to byłyśmy jeszcze lepsze

Siatkówka | Rozmowa

Stało się. Najlepsza drużyna świata poległa w Rzeszowie.

Ciężko po takim meczu nie być w euforii, bo jestem przekonana, że nikt na nas nie postawił przed tym meczem. To jest walka. To nie jest tak, że przyjedzie Haak, Gabi i mecz wygra im się sam, a my jesteśmy skazane na porażkę. Samo to, że grają w najlepszym klubie, są wyższe, silniejsze, to nie wystarczy.

No to chyba mamy sposób na Vakifbank. Wystarczy wystrzelić z nimi do 27 punktu?

Chyba tak. Jesteśmy mentalnie bardzo mocne w takich momentach, zresztą to nie pierwszy mecz, który to pokazuje. W Legionowie miałyśmy to samo. Wygrałyśmy dwa sety, było 2:2 i uwierzyłyśmy. Siedziałam na ławce i powtarzałam „wygramy to”. Każda z nas w to wierzyła i robiła wszystko żeby, to zrobić.

Polaniu w pierwszym secie też wierzyłyście?

Po pierwszym może mniej, ale po drugim secie to już tak. To pokazuje, że w sporcie nigdy nie można odpuszczać, nawet jakbyśmy przegrały dwa



- To nie jest tak, że przyjedzie Haak, Gabi i mecz wygra im się sam, a my jesteśmy skazane na porażkę - mówi M. Jurczyk

sety do 13, zawsze jest szansa i pokazałyśmy to. Grałyśmy z najlepszymi na świecie, a mimo to byłyśmy jeszcze lepsze.

Ciężko zatrzymać tak wysokie i silne rywalki?

Ciężko. W kluczowych momentach udało się jednak coś zablokować, trochę podbić w obronie, trochę też odrzuciłyśmy je od siatki.

Gdzie jest wasz limit?

Nie ma limitu. Fajnie, że wygrałyśmy dziś, ale musimy myśleć co dalej. Mamy w nogach

pięć setów z Vakifbankiem, pięć z Legionowem i cały czas gramy. Chcemy wygrać rundę zasadniczą i już musimy zacząć myśleć, jak pokonać Radomkę, a potem skupimy się na wyjazdowym meczu w Stambule, jesteśmy żeby wygrać.

Przed kilkoma laty, pewnie oglądałaś Resovię, która ogrywała czołowe drużyny europejskie w tej samej hali.

Tak. I nawet mi wtedy do głowy nie przyszło, że ja też kiedyś zagram tutaj, z taką drużyną i na dodatek wygram. ©©



FOT. TOMASZ SOVA

Dzisiaj w Oświęcimiu odbędzie się piąte spotkanie ćwierćfinałowe

Czy to będzie już ostatni akcent?

Polska Hokej Liga

Michał Czajka
m.czajka@nowiny24.pl

Dzisiaj odbędzie się piąte spotkanie ćwierćfinałowe pomiędzy zespołami RePlast Unii Oświęcim i Ciarko STS Sanok.

Kto dzisiaj będzie faworytem w Oświęcimiu? Zdecydowanie gospodarze, którzy już są tylko o krok od awansu do półfinału, bo prowadzą w rywalizacji do czterech wygranych 3:1.

Przypomnijmy, jak do tej pory wyglądała rywalizacja - pierwsze dwa spotkania w Oświęcimiu były bardzo wyrównane i sanoczan nie pokazali w nich, że nie zamierzają tanio skóry sprzedać. Skończyło się wprawdzie porażkami Ciarko STS-u (1:2 i 2:3), ale przed pojedynkami w Sanoku można było spo-

dziewać się bardzo ciekawej walki.

Rzeczywiście mecze w Sanoku przyniosły spodziewane emocje, ale ich zakończenie nie było do końca po myśli sanoczan. Pierwszy mecz jeszcze nie był zły dla Ciarko STS, bo podopieczni trenera Mii Elmo wygrali 4:2, ale czwarte spotkanie zakończyło się już wygraną Unii i wszystko to sprawia, że to właśnie oświęcimianie są zaledwie o krok od awansu do półfinału.

Co więcej, w ekipie z Sanoka nie zagra Aleksandr Mokszancew, z którym działacze Ciarko STS zdecydowali się rozwiązać kontrakt wobec agresji Rosji na Ukrainę. Warto dodać, że rosyjski napastnik był mocnym punktem drużyny, bo zapisał na swoim koncie 4 gole i aż 21 asyst.

Początek dzisiejszego meczu o godzinie 19.

©©

Rydlówka odczarowana i Stal powiększyła swoją przewagę

Miłosz Bieniaszewski
m.bieniaszewski@nowiny24.pl



Pilka nożna | eWinner 2 liga

Stal Rzeszów pokonała w zaległym meczu Garbarnię Kraków i jej przewaga nad 3. Ruchem Chorzów urosła do 12 punktów.

Garbarnia Kraków	0 (0)
Stal Rzeszów	2 (0)

Bramki: 0:1 Małecki 73, 0:2 Danielewicz 79-wolny.

Garbarnia: Frątczak - Morys, Kardas, Nakroś, Purcha - M. Duda (81 Malik), Klec (71 Kuczera), Szywacz (81 Nowak) - Rogoziński, Kuczak (66 K. Duda), Feliks (66 Marszałik). Trener Maciej Musiał.

Stal: Kaczorowski - Marczuk, Góra, Wrona, Głowacki - Poczubut, Danielewicz, Wolski - Michalik (80 Piątek), Małecki (89 Maciejewski), Prokić (80 Sadlocha). Trener Daniel Myśliwiec.

Sędziował Paszkiewicz (Wrocław). **Widzów** 300.

W rzeszowskim zespole panowała sportowa złość po tym, jak Stal wypuściła z rąk wygraną w Suwałkach. W Krakowie błędu drużyna Daniela Myśliwca już nie popełniła i wywalczyła zasłużone trzy punkty. Łatwo jednak o to nie było...

Biało-niebieskim przy Rydlówce zawsze grało się ciężko, a ostatni raz Garbarnię na jej boisku pokonali w 1996 roku. Teraz ta zła passa dobiegła końca.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Patryk Małecki wrócił po pauzie za żółte kartki i otworzył wynik spotkania z Garbarnią Kraków

Goście od początku byli stroną przeważającą, a przede wszystkim wykorzystywali niedokładność rywala w rozgrywaniu piłki. Po jej przejęciu szybko sunęły kolejne ataki, ale szczęście było po stronie miejscowych. Dwukrotnie, po uderzeniach Damiana Michalika i Dominika Marczuka, ratował ich słupek, a kilka razy z dobrej strony pokazywał się Dorian Frątczak, bramkarz gospodarzy. Garbarnia nie zamierzała pozostawać dłużna, też starała się konstruować ciekawe akcje, ale Wiktora Kaczorowskiego do interwencji zmusił jedynie Michał Klec. Z jego strzałem golkeeper rzeszowian sobie jednak poradził.

Po zmianie stron to znów Stal jako pierwsza dała sygnał do ataków, lecz po pięknej akcji Krzysztof Danielewicz uderzył wysoko nad bramką. Kilka chwil później goście znaleźli się w poważnych opałach, bo oko w oko z Kaczorowskim stanął Kacper Rogoziński. „Kaczor” pokazał jednak wielką klasę i ten pojedynek wygrał. Przyjezdni cały czas szukali tej akcji, która da im prowadzenie, ale długo nie mogli znaleźć sposobu na defensywę krakowian. Atakowali, szukali różnych rozwiązań, lecz brakowało ostatniego podania. Aż wreszcie na prawej stronie „urwał” się Damian Michalik, zbiegł do linii końcowej i idealnie obsłużył

Patryka Małeckiego, który tylko dołożył nogę i zrobiło się 0:1. Gospodarze nie zdołali się jeszcze na dobre pozbierać po straconej bramce, a Danielewicz pięknie przymierzył z rzutu wolnego. Pomocnik rzeszowian tym samym potwierdził kapitalną formę, jaką prezentuje na początku wiosny.

Mając już dwubramkowe prowadzenie, i pewnie w pamięci to, co działo się w dwóch poprzednich meczach, Stal się cofnęła, oddała pole rywalowi, ale kompletnie na nic Garbarni nie pozwoliła. Miejscowym brakowało już zdecydowanie pary, aby zrobić jakkolwiek krzywdę drużynie Daniela Myśliwca. ©©

Nikt nie wyobrażał sobie, że zagramy z Rosją

Pilka nożna | reprezentacja

Reprezentacja Polski 29 marca zagra w finałowym barażu o awans na mundial. FIFA nie czekała na decyzję CAS i dała Białe-Czerwonym wolny los w półfinale, w którym pierwotnie mieliśmy mierzyć się z Rosją.

„FIFA ukarała Rosję walkowerem. I bardzo dobrze! W wyniku wojny na Ukrainie, odpowiedzialność musi ponieść także rosyjski futbol. Zero tolerancji dla kraju, który bestialsko zabija cywilów... A my pokazaliśmy, że piłkarska solidarność ma sens! I dalej wspieramy Ukrainę” - skomentował decyzję FIFA prezes PZPN Cezary Kulesza. Dzięki jego zabiegom (m.in. wspólnemu z Czechami i Szwedami stanowisku, że żadna z tych reprezentacji nie zagra przeciwko Rosji) presja na FIFA była ogromna.

Jednym głosem z prezesem PZPN mówią selekcjoner i kapi-



FOT. SZYMON STARNIOWSKI

Reprezentacja Polski dostała wolny los w półfinale barażu o MŚ. - Wyjątkowe czasy, wyjątkowa decyzja - mówi trener Polaków

tan reprezentacji Polski. - Wolałbym wygrać z Rosją na boisku, ale to wyjątkowa sytuacja i wyjątkowe czasy, zatem i decyzja jest wyjątkowa - skomentował w rozmowie z Interią Czesław Michniewicz.

- Nikt nie wyobrażał sobie, że zagramy z Rosją. Myślę, że to odpowiednia decyzja - dodał

przed kamerami Polsatu Robert Lewandowski, który o werdykcie dowiedział się po meczu Bayernu z Salzburgiem (7:1), w którym ustrzelili hat tricka.

Rosjanie odwołali się od zawieszenia przez FIFA i UEFA do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu (CAS), sprawa może ciągnąć się jednak miesiącami. Dla

Polaków najważniejsza jest teraz inna kwestia. 24 marca PZPN chce zagrać na Stadionie Śląskim, gdzie pięć dni później odbędzie się finałowy baraż. Dochód ze sparingu miałby zostać przekazany na rzecz Ukrainy. Potencjalnym rywalem jest Szkocja, której zwolnił się termin po przełożeniu barażu z Ukrainą na czerwiec. Tamtejsza federacja wolałaby jednak zagrać w Glasgow. Alternatywą jest drużyna RPA, która nie ma planów przed zakontraktowanym na 29 marca meczem z Francją. - Nie chciałbym, aby ktoś nam wytykał, że mieliśmy więcej czasu na wypoczynek. Jest termin, transmisje telewizyjne, sponsorzy. Z każdego punktu widzenia dobrze byłoby zagrać - uważa Michniewicz.

O północy ruszyła sprzedaż biletów na finałowy baraż w Chorzowie. Można je nabyć na stronie bilety.laczynaspilka.pl w cenach od 120 do 240 zł. ©© (AIP)



FOT. LUKASZ PAŁO

Dwadzieścia klubów z Podkarpacia odebrało z rąk wiceprezesa PZPN Mirosława Golby oraz trenerów Mirosława Kalitę (tr. asystent reprezentacji Polski) i Marcina Włodarskiego (kadra U16) certyfikaty przyznane w trzecim cyklu Programu Certyfikacji Szkółek Piłkarskich. Uczestnictwo w certyfikacji oznacza dofinansowanie dla klubów i szkółek. W poprzednich cyklach, które trwały certyfikację otrzymało kilka innych klubów regionu. Wyróżnione kluby - złote gwiazdki: Beniaminek Krosno, Stal Rzeszów, Resovia; srebrne gwiazdki: DAP Dębica, FKS Stal Mielec, JKS Jarosław, Zimowit Rzeszów, Strug Tyczyn, Kolejarz Zagórz i Orlik Przemysław, AP Stalowa Wola i SMS Stal Mielec; brązowe: Perfect Przeworsk, Chemik Pustków-Osiedle, Błękit Żołynia, Gwiazda Wielkie Oczy, Plon Kawęczyn, MULKS Pustynia i Soccer Ropczyce, Orzełki Brzozów.